

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Mistrz Techniki Warszawa 1978

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
Zrealizowania głównych celów społecznych. Rola postępu techniczno-organizacyjnego jest bowiem szczególnie ważna. Stawiamy na technikę jako na istotny czynnik modernizacji naszej gospodarki, zwiększania wydajności pracy, poprawy warunków jakościowych wyrobów. Osiągnięcia myśli technicznej mogą sprzyjać zarówno lepszeemu zaspokojeniu potrzeb rynku krajowego, jak i sprzyjać aktywizacji eksportu.

Mamy nadzieję, że nasz konkurs będzie nadal wywierał wpływ na podnoszenie kultury technicznej i ułatwiał drogę nowym osiągnięciom. Społeczna ocena i społeczne uznanie jest bowiem ważnym i docenianym przez twórców impulsem do dalszych wysiłków, a jednocześnie — jak wykazuje praktyka — czynnikiem, który ułatwia wykorzystanie dorobku w praktyce.

Tak jak i w latach poprzednich droga do tytułu Mistrza prowadzi przez eliminacje organizowane przez Oddział Stoleczny Naczelnej Organizacji Technicznej. Nadal więc, jak poprzednio, wnioski prosimy wysyłać do sekretariatu Oddziału Stolecznego NOT Warszawa, ul. Czackiego 3/5, pokój 131. Spośród laureatów eliminacji NOT jury naszego konkursu dokona wyboru Mistrza Techniki. Rozpatrywane będą wnioski nadesłane w terminie do 15 lutego 1979 roku. Tak jak

Polska wyprawa polarna dotarła do Oazy Bungere

(P) Za pośrednictwem radiostacji „Mirnyj”, przekazany został do kraju meldunek o osiągnięciu przez polską wyprawę polarną Oazy Bungere we wschodniej Antarktydzie.
21 bm. uczestnicy ekspedycji kierowanej przez doc. Wojciecha Krzemienieckiego z Instytutu Geofizyki PAN wyładowali śmigłowcami w Oazie Bungere i wciągnęli polską flagę na stacji im. Antoniego Dobrowolskiego.
Uruchomienie stacji nastąpiło w przeddzień 20 rocznicy przejęcia jej przez Polskę. Zbudowana w 1956 r. i nosząca na początku nazwę „Oazis”, została przekazana Polsce przez Związek Radziecki 23 stycznia 1959 r. Ze względu na oddalenie od wybrzeża i bardzo trudny dostęp od strony morza była ona wykorzystywana przez naukowców tylko przez krótki okres.

Obecnie prowadzone tu będą intensywne badania geofizyczne, geomorfologiczne, geologiczne, glaciologiczne i geodezyjne. Stacja Dobrowolskiego zostanie częściowo zmodernizowana. Obecnie wyprawa przywiozła ze sobą nową aparaturę naukowo-badawczą oraz agregaty. W skład stałego wyposażenia wchodzi także przywieziony z polski helikopter. Przewiduje się, że polska stacja w Oazie Bungere będzie użytkowana — podobnie jak wiele innych stacji antarktycznych — tylko w okresie letnim.

Wyprawy polarne będą pracować w stacji Dobrowolskiego przez 2-3 kolejne sezony badawcze — a później nastąpi 1-2-letnia przerwa dla opracowania uzyskanych materiałów naukowych. Potem znów nastąpi kolejny cykl badawczy. (PAP)

Porozumienie w obrotach towarowych PRL — ChRL

(P) W Warszawie podpisane zostało 22 bm. porozumienie o obrotach towarowych i płatnościach w 1979 r. między Polską a Chińską Republiką Ludową. Zgodnie z porozumieniem Polska dostarczać będzie ChRL m. in. maszyny i urządzenia dla górnictwa węglowego, różne maszyny budowlane, zespoły prądowców i silniki Diesla, obrabiarki, maszyny rolnicze, części zamienne do uprzednio dostarczonych maszyn i urządzeń, wyroby hutnicze oraz farmaceutyki.
Z Chin otrzymywać będą myln. metale kolorowe (antymon, wolfram, cyna, rudy), olej turkowskie, olejki eteryczne, siarczki chemiczne, ryż, herbatę, orzechy, konserwy owocowe, warzywno, wyroby dziewiarskie z bawełny, tkaniny jedwabne i bawełniane, porcelanę stołową, artykuły szkolno-papiernicze i inne. (PAP)

Ujęcie sprawców napadu na pocztę

(P) 18 stycznia br. o godzinie 11.40 do budynku poczty w Marianowie koło Stargardu w woj. szczecińskim weszło dwóch młodych mężczyzn. Stertorzowali naczelnika poczty Barbarę Bobrowską, związali ją i zamknęli w pomieszczeniu obok sali operacyjnej urzędu a następnie zabrali pieniądze z kasy pocztowej i przygotowaną do wysyłki paczkę.
W pół godziny po wyjściu napastników — B. Bobrowska zdołała oswobodzić się z więzów i natychmiast zawiadomiła o napadzie Komendę Miejską MO w Stargardzie. Dzięki zarządzonej blokadzie wszystkich dróg prowadzących z Marianowa sprawców napadu szybko ujęto; skradzione pieniądze i paczkę odzyskano.
Sprawy napadu zostali zatrzymani: jeden z nich ma lat 19 i jest mieszkańcem Krakowa, drugi — lat 32 i pochodzi z Bytomia. Starszy karany był za kradzież i wyzwał z więzienia pod koniec 1977 roku. (PAP)

Na placu budowy elektrowni

Pierwsze megawaty z Belchatowa — za niespełna dwa lata

Od naszego wysłannika ROMUALDA AUGUSTYNIAKA

(P) Uliczki Belchatowa są odśnieżone lepiej niż wiele warszawskich ulic. Oczyszczone ze śniegu są także drogi, łączące tę przyszłą stolicę polskiej energetyki — jak mówią jej twórcy — z powstającymi w okolicznych miejscowościach obiektami, zwłaszcza zaś z placem budowy elektrowni Belchatów I w Rogowie.

Zima, choć niewątpliwie zmniejszyła tempo robót, nie zatrzymała jednak belchatowskich budowlanych, nie uderzyła maszyn i urządzeń. Ponad 9 tys. ludzi z 11 specjalistycznych oddziałów kontynuują prace przy budowie Belchatowskiego Okręgu Przemysłowego. Trwają także roboty na kopalni odkrywkowej.

Na placu budowy elektrowni prowadzi się przede wszystkim makroinwestycje terenu w rejonie nawęglania i drążenie wykopy pod bunkier szczytny. Zaangażowano do tego 7 ciężkich koparek i 40 wielkich wozów ciężarowych. Trwa też montaż konstrukcji stalowej i roboty przy obiektach zaplecza, w budynkach warsztatowych i socjalnych.

W rezultacie tych i innych czynników opóźnienia w budowie pierwszego bloku, tego, który ma dać prąd już za niespełna dwa lata, sięgają aż 6-8 miesięcy.

Są zsanse
Czy znaczy to jednak, że planowy termin rozpalenia ognia pod kotłem nr 1 jest nierealny? Generalny dyrektor BOP, inż. Andrzej Chrzanowski jest przekonany, że istniejące wszystkie techniczne przesłanki do nadrobienia opóźnień i wykonania na czas zadania. W „chudych” latach koncentrowano bowiem roboty w tych właśnie miejscach, które decydują o rozruchu i bloku. Po raz pierwszy też od czasu uruchomienia inwestycji startuje ona w nowy rok z dobrych pozycji. Zaczynają działać wszystkie priorytety, przyznane tej budowie, a jednocześnie, wykonujące roboty — jak stwierdził na konferencji Radzie Dyrektorów — uznają je za autentycznie najważniejsze zadanie.

Budowa nabiera więc tempa. W styczniu plan robót opiewa na 320 mln zł, w lutym rośnie do 370 mln, a w marcu ma już osiągnąć 450 mln zł. Te wielkości — jeśli oczywiście zostaną dotrzymane — najlepiej obrazują dynamiczny rozwój prac.

Wróćmy jednak do zmagania z zimą. Pierwsze dwa dni nowego roku, podobnie jak w całym kraju, upłynęły budowlanym Belchatowa na odśnieżaniu dojazdów i terenu robót. Pracowali ci wszyscy, którym udało się dojechać. Ale te dwa dni zrekompensowano w znacznej części pracą w wolną sobotę (6 bm.) i zwiększonym wysiłkiem np. mechaników, przygotowujących nawet w nocy z niedzieli na poniedziałek (7/8 bm.) dziesiątki pojazdów do pracy.

Energetyczny kołos
Oglądamy plac budowy elektrowni Belchatów I, zapoznając się z jej planami. Obiekt imponuje rozmiarami. Budynek o kubaturze 5.800 tys. m sześciennie ma ponad 700 m długości i 130 m szerokości. Dwa kominy wystyrzają w górę na 300 m, a 6-wielkich chłodni kominowych, tak charakterystycznych dla pejzażu każdej elektrowni, sięgnie 132 m wysokości.
W budynku elektrowni zaprojektowano 12 kotłów, między którymi znajdują się — jak mówią budowlani — wieże komunikacyjne, pylony, mieszczące różne urządzenia, m.in. pomieszczenia socjalne dla pracowników. Dłż stoją już dwie takie wieże (każda o wysokości równej półtora warszawskiego hotelu Forum). W końcowej fazie jest montaż konstrukcji nośnej pierwszego kotła. Trwają

przebiegi budowy. W styczniu plan robót opiewa na 320 mln zł, w lutym rośnie do 370 mln, a w marcu ma już osiągnąć 450 mln zł. Te wielkości — jeśli oczywiście zostaną dotrzymane — najlepiej obrazują dynamiczny rozwój prac.

Wróćmy jednak do zmagania z zimą. Pierwsze dwa dni nowego roku, podobnie jak w całym kraju, upłynęły budowlanym Belchatowa na odśnieżaniu dojazdów i terenu robót. Pracowali ci wszyscy, którym udało się dojechać. Ale te dwa dni zrekompensowano w znacznej części pracą w wolną sobotę (6 bm.) i zwiększonym wysiłkiem np. mechaników, przygotowujących nawet w nocy z niedzieli na poniedziałek (7/8 bm.) dziesiątki pojazdów do pracy.

W tym roku jednak, ze względu na aurę nie możemy spodziewać się przedkowiaków. Pokazał się na razie tylko szczyptę, od czasu do czasu można dostać zieloną pietruszkę i salatek. Jest to, niestety, kropla w morzu zapotrzebowania na nowaliki, trzeba więc cierpliwie czekać.

HALINA JAROSZEWSKA „Dziennik Bałtycki”

6 zabitych i 16 rannych w dwóch katastrofach drogowych

(P) Do tragicznej w skutkach katastrofy drogowej doszło w Krakowie przy ul. Zakopiańskiej, „Autosan” z PKS prowadzony przez Bronisławę P. wyprzedzając ciężarówkę zderzył się z nadjeżdżającą z przeciwnego kierunku ciężarówką marki „KAMAZ”, która wyprzedzała inny pojazd. W autobusie śmierć na miejscu poniosła kierowca autobusowa i dwóch pasażerów, 11 pasażerów zostało rannych.

W miejscowości Izbicko woj. Bielsko-Biała autobus marki „Jelcz” prowadzony przez Bogdanę M. zjeżdżając z dużego wzniesienia, wpadł w podłóg i uderzył w samochód marki „Warsawa”, prowadzony przez Antoniego G. W rozbitym samochodzie śmierć na miejscu poniosła kierowca oraz jego 12-letni syn. Dwie osoby zostały ciężko ranne. Autobus odbił się od „Warsawy”, raptownie skręcił i spadł z 10-metrowej skarpą, wyrzucając się na bok. Jeden pasażer zginął a trzech zostało ciężko rannych. (J.L.)

KRONIKA DIPLOMATYCZNA

(P) Minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek przyjął 22 bm. nowo mianowanego ambasadora Republiki Togo Foli-Agbenona Tettekpo, który złożył wizytę wstępną przed objęciem misji w Polsce.

(P) W związku z objęciem misji w Polsce ambasadora Republiki Togo Foli-Agbenona Tettekpo złożył 22 bm. wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. Przy składaniu wienca kompania reprezentacyjna WP oddała honory wojskowe. (PAP)

PAP DONOSI W SKRÓCIE

● Z inicjatywy KW PZPR oraz Muzeum Okręgowego w Tarnowie rozpoczęto organizację Muzeum Ruchu Robotniczego i Marynarki Mieszkańców Ziemi Tarnowskiej. Woj. tarnowski jest terenem o bogatych tradycjach proletariackich. W regionie tym aktywnie działa PPR i jej zbrojne ramie — GL i AL.
● 22 bm. w Stoczni Szczecińskiej im. Warszawskiego odbyło się podniesienie bandery na statku „Tartar”. Przerzaczony dla ZSRR jest to drobny okręt uniwersalny o nośności 8100 ton.
● Dla upamiętnienia Międzynarodowego Roku Dziecka Ministerstwo Łączności wprowadziło w styczniu br. do obiegu cztery znaczki pocztowe przedstawiające rysunki namalowane przez dzieci. Na znaczkach umieszczono też znaki CZD i MRD.
● Utworzony został Klub Jednostek Inicjujących Handlu Zagranicznego. Jednostkami inicjującymi nazwano wielkie organizacje gospodarcze, wdrażające zasady nowego systemu ekonomicznego finansowania. Nowa organizacja wejdzie w skład Centralnego Klubu „Jednostek Inicjujących”, przy ZG Polskiego Towarzystwa Związku. Celem działalności klubu jest pogłębienie wiedzy o nowych mechanizmach funkcjonujących w gospodarce narodowej, a także doskonalenie rozwiązań przyjętych w systemie WOG.

● W rejonie Jedrzejowa (woj. łódzkie) trwa prace przy przebudowie międzynarodowej trasy E-7. W miejscu przecięcia trasy z torami kolejowymi przyszłej linii hutniczo-ślaskowskiej powstanie wiadukt o głębokości ponad 1 metra.

● 22 bm. w galerii Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych „Palacyk” w Warszawie otwarte wystawę Paull Augustin z Holandii. Ekspozycja obejmuje prace wykonane z tkaniny bawełnianej.

— Jedną z bardzo istotnych form działalności samorządu mieszkańców, do której przynależy w naszym kraju ogromna waga — jest sprawa sąsiedzkiej pomocy dla ludzi starych, niepełnych, schorowanych, samotnych. Pisaliśmy w „Życiu” niejednokrotnie o niemałym już dorobku samorządu w tej dziedzinie. Wydaje się, że tegoroczne warunki atmosferyczne stworzyły konieczność zintensyfikowania tej pomocy?

— Tak się też stało. Front Jedności Narodu jako jeden z głównych swoich celów uważa kształtowanie więzi między ludźmi w miejscu zamieszkania, tworzenie atmosfery życzliwości, zainteresowania i wzajemnej pomocy we własnym domu, na własnym osiedlu. Praca ta wydaje owoc. W wielu miastach i wsiach sąsiedzi, młodzież dostarczali ludziom potrzebującą pomoc. Życzliwość, opal opieką w ich mieszkaniach i zabezpieczali ich przed zimą. Zdarzały się przypadki zapraszania osób chorych, bądź starych z ich własnych wybieżonych mieszkań do lokali, gdzie w tym czasie było ciepło. Takie sygnały otrzymaliśmy z wielu miejscowości.

— Można więc chyba stwierdzić, że w szczególności ciężkiej sytuacji, gdzie w ciągu dwóch świątecznych, wolnych od pracy dni nastąpił gwałtowny spadek temperatury, duże opady śniegu, zawiśnie i zamiecie — kiedy w wielu przypadkach administracja terenowa nie była w stanie opanować trudności z tego wynikających — samorząd sprawdził się jako partner i współgospodarz, do którego można odwołać się w potrzebie...

— Tak jest. Komitety samorządu mieszkańców natychmiast odpowiadały na apele władz i walczyły się czynnie do wszystkich akcji, zmierzających do usuwania skutków ostrą ataku zimy. Ich pomysł okazał się nieoceniony. Pozwala to mieć nadzieję, że i w przyszłości nasze społeczeństwo potrafi się zmobilizować, zorganizować skuteczne środki i formy przeciwdziałania różnym trudnościom i różnym trudnym sytuacjom.

Rozmawiała: BERNĄ BAKOWSKA

Wyjazdy turystyczne — od 1 lutego

Przydziały dewiz w latach 1979-80

Informacja własna
(P) Z uwagi na trudności komunikacyjne w Polsce i w wielu innych krajach europejskich wstrzymane zostały indywidualne wyjazdy turystyczne. Jak już informowaliśmy w poniedziałek, w związku z poprawą warunków drogowych, ustalono, że poczynając od 1 lutego br. ograniczenia w ruchu turystycznym zostaną cofnięte.

Ustalono zostały również nowe obowiązujące w latach 1979-1980, zasady zakupu dewiz przez indywidualnych turystów

wyjazdzących do krajów socjalistycznych. Limity zostały obecnie podwyższone do kwoty 7000 złotych na dwa lata dla osób dorosłych oraz 3500 złotych dla dzieci.

Łatwota zmianę wprowadzono przy zakupach marek NRD. Obecnie będzie można nabyć raz na pół roku 200 marek, a nie jak dotychczas po sto marek kwartalnie. Bez zmian natomiast pozostały zasady sprzedaży koron CSRS: po 80 koron na każdy dzień pobytu w Czechosławii, lecz nie więcej, niż za 4500 złotych w okresie dwóch lat. Do kwoty tej wliczana jest obecnie wartość tzw. talonów tranzytowych wykupionych przez turystów na przejazd przez CSRS.

Przy wyjazdach na Węgry ustalono, że fortyny można nabywać tylko raz w roku, łączny limit w latach 1979-80 dla indywidualnego turysty wyniesie 1500 forintów.

Osoby wyjeżdżające do Bułgarii i Rumunii będą mogły dwuletni przydział dewiz nabycić według własnego uznania, tj. bądź jednorazowo kupując lewy czy leje za 7000 zł, bądź wielokrotnie odpowiednio mniejsze kwoty tych walut.

Wyjeżdżając na zaproszenie do Związku Radzieckiego również można jednorazowo wykorzystać cały, dwuletni przydział dewiz do wysokości 7000 zł. Turysty wyjeżdżający do ZSRR w zorganizowanych grupach wyjeżdżających będą mogli nabywać po 8 rubli na każdy dzień pobytu, taką samą kwotę otrzymają turyści indywidualni, którzy nabędą w kraju za złotówki tzw. vouchery na noclegi i wyżywienie w ZSRR, a jeśli wykupią vouchery jedynie na noclegi, to dzienna stawka może wzrosnąć do 12 rubli.

Osoby wyjeżdżające do Czechosławii i Niemieckiej Republiki Demokratycznej np. na jeździe opłacane w dewizach, jeżeli udokumentują swe wydatki zaświadczeniami właścicieli instytucji CSRS lub NRD, mogą uzyskać możliwość zakupu jednorazowo całego dwuletniego limitu walut, tj. do kwoty 7000 zł.

Bez zmian pozostały zasady przydziału dewiz do krajów kapitalistycznych i Jugosławii: raz na trzy lata. (J.L.)

Woj. tarnowski jest terenem o bogatych tradycjach proletariackich. W regionie tym aktywnie działa PPR i jej zbrojne ramie — GL i AL.

Woj. tarnowski jest terenem o bogatych tradycjach proletariackich. W regionie tym aktywnie działa PPR i jej zbrojne ramie — GL i AL.



Saperzy w akcji. Na Odrze koło Katowic saperzy rozpoczęli kruszenie lodu materiałami wybuchowymi, by uchronić przed zniszczeniem istniejący tu jaz. (P) CAF — Hawalej

W Trójmieście — wystarczające zapasy

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
gazy, następnie oczyścić je i oddać głąb, czyli wykonać szereg bardzo pracochłonných czynności przed przygotowaniem towaru do sprzedaży.

Jak przedstawia się sprawa jakości warzyw z zimowych zapasów? Jeżeli idzie o ziemniaki, obawy na szczęście nie sprawdziły się. W sumie notowano tylko 5 reklamacji ze strony zakładów pracy i to reklamacji dotyczących drobnych ilości. Dopisyali ziemniaki z własnego terenu, jak również sprawa z innymi rejonów kraju. Nie mają też klient specyjalnych zastrzeżeń do jakości innych asortymentów warzyw.

Podobnie wygląda sytuacja z zapasami jabłek. Jest ich nadal dużo, w większości gatunków są smaczne i zdrowe. W trójmiejskich sklepach nie brak mroźnych owoców i warzyw. Jeżeli w którymś punkcie asortyment ich jest uboższy niż gdzieś indziej, winę na pewno ponosi jedynie kierownik danej placówki handlowej.

W mroźne dni i śnieżyce, kiedy trudno było o dostawę świeżych, zastępiły je warzywa suszone. Sprzedawano je w paczkach i luzem starając się w ten sposób pokryć braki. Zgodnie z przewidywaniami, nie ma przetworów z pomidorów i ogórków (trochę kwaszonych ogórków ukazało się przed świętami) są natomiast — o czym zresztą zapewniano jesienią — w ciągłej sprzedaży kompoty i dżemy. Jest również dość dużo ogórków kiszonych, jak również kwaszona kapusta biała i marynowana czerwona w słoikach.

Kalendarz historyczny

Powstanie styczniowe

(P) Powstanie wybuchło w nocy z 22 na 23 stycznia 1863 r.: oddziały powstańcze uderzyły na kilkanaście garnizonów wojsk carskich, rozlokowanych na terenie Królestwa Polskiego. Powstańca — było ich ok. 8 tys. uzbrojonych w strzelby myśliwskie, kosy, drągi i siekiery — w walce przeciwko stutysięcznej armii regularnej nie mogli odnieść zwycięstwa militarnego. Totem nie sukcesami zbrojnymi mierzycy trzeba wartość Powstania Styczniowego.

Przygotowujący powstanie Centralny Komitet Narodowy ogłosił się 22 stycznia tymczasowym Rządem Narodowym i wydał Manifest Powstańcy do narodu oraz dekret o uwłaszczeniu chłopów.

Nie można przecenić wartości tego dokumentu. Uwłaszczenie stało się faktem i w 1864 r. władze carskie zmuszone były wydać ukaz, który właściwie powtarzał powstańczy dekret.

Uwłaszczenie chłopów stworzyło dla powstania szerokie zaplecze społeczne, było czynnym elementem integracji narodu. Wybuch powstania wpłynął na rozbudzenie i umocnienie świadomości narodowej, podległymi tendencje niepodległościowe, spowodował ożywienie, którego nie mógł już zatrzymać upadek powstania.

Wydarzenia historyczne

Powstanie styczniowe

Wybuchło w styczniu powstańcze czternaście miesięcy. Zmienił się przywódca, czyli dyktatorzy powstania: od Międozy Nowa Wiaś 22 lutego powrócił do Paryża, i Langiewicz, który po przegranej 19 marca bitwie pod Grochowem został wycofany do Galicji, gdzie został aresztowany — po ostatnim dyktatorze powstania, Romualda Traugutta, który dowodził od 17 października 1863 r. do 11 kwietnia 1864 r.

W dowództwie ścierały się postawy rewolucyjnego ugrupowania „Czerwonych”, które od początku lat 60. wyzwało do walki zbrojnej w porozumieniu z rewolucjonistami rosyjskimi i — obózem „Białych”, którzy opowiadali się za ugodową polityką wobec władz carskich i próbami „wytargowania” większych swobód.

Od nieudolnych i chwiejnych działaczy odbijają postacie takich rewolucjonistów, jak Józef Dąbrowski, Zygmunt Padlewski, Stefan Bobrowski, Zygmunt Sierakowski, Bronisław Szware i in.

Po aresztowaniu Traugutta (został stracony wraz z współpracownikami 5 sierpnia 1864 r. na stokach Cytadeli Warszawskiej), powstanie stopniowo zamierało, aż do całkowitego ustania walki i cywilnej działalności. (D.K.)

8 Kronika sądowa

Wyroki za nadużycia w produkcji margaryny

(P) W sądzie wojewódzkim w Opolu odbyła się rozprawa przeciwko 26-osobowej grupie pracowników Nadodrzańskich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego w Brzegu i WSS we Wrocławiu. Wykorzystując dostęp do urządzeń regulujących ciężar kostek margaryny zmniejszono ich wagę, „użytkując” w ten sposób dziennie po kilkaset kg. margaryny. Przemycała ją różnymi sposobami do magazynów i spejdy. Następnie kierownicy i konwojenci lokowali łup w różnych sklepach, których personel nielegalnie sprzedawał margarynę. Wartość sprzedanej w taki przestępczy sposób margaryny osiągnęła 1,8 mln zł.

Sąd skazał na kary pozbawienia wolności: Władysława Grzebieniaka na 10 lat, Edmunda Gniewkowskiego — 9 lat, Ferdynanda Iwanickiego — 8 lat, Eugeniusza Włodarskiego i Janusza Czuba — po 7 lat. Pozostali oskarżeni otrzymali kary pozbawienia wolności od 1,5 roku do 5 lat. Nadto wymierzono grzywny w wysokości od 10 tys. zł do 150 tys. zł. Ponadto sąd orzekł zwrot wartości szkodzonego mienia na rzecz odpowiednich przedsiębiorstw. (PAP)

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Wygodny parawan i dziury w dachu

HENRYK CHADZYŃSKI

W KILKU tysiącach warszawskich domów woda z topniejącego na dachach śniegu przedostała się do mieszkań na górnych piętrach. W jednym przypadku są to tylko zacieki niszczące sufity i ściany, w innych — najbardziej kłopotliwych — doszło do zalania mieszkań. Były też sytuacje nadzwyczajne, kiedy trzeba było, na szczęście w jednostkowych przypadkach, ewakuować rodziny z zagrożonych wodą mieszkań. Jak wynika z informacji uzyskanych ze Zjednoczenia Przedsiębiorstw Gospodarki Mieszkaniowej, zacieki bądź zalania dotknęły ponad 3500 lokali. Jest to jednak ewidencja niepełna, gdyż trzeba doliczyć także domy spółdzielcze oraz należące do innych jednostek. Wiosenna odwilż uzupełni jeszcze ten rachunek.

Sądząc z dotychczasowej analizy w 45 proc. przyczyną jest nieszczelny dach. Można przy okazji usłyszeć wiele krytycznych uwag o stosowanych materiałach, słabych spawach blach, skutkach kiepskiego materiału używanego do lutowania, od dawna budzące wiele uwag papy. Znamienne jednak — jak informują specjaliści — że największe niszczące działanie na dachach krytych innych materiałami niż papa i ceramika. Były też przypadki szkód niejako sąsiedzkich. Oto nie sprzątnięto w porę śniegu i lodu z balkonów i topniejąca woda przedostała się do mieszkań sąsiadów z dołu.

RELACJE I RACJE

Właściwie kiedy słyszy się generalną ocenę wywodzącą się z odpowiedzialnych fachowców — wydawać by się mogło, że jest to wynik wyjątkowo niekorzystnego zbiegu okoliczności, stąd też należy nadepnąć na krytyczną sytuację wynikającą z takiego wyroku. Ledwo zakończono walkę o przejęcie ulic, skierowano ekipy do zwalania śniegu z dachów. Ludzi, którzy nadają się do pracy na dachach jest jednak mało, sprzętu też brak, np. chociażby wysokich drabin mechanicznych niezbędnych do zbijania sopli. Szczęśliwie obsada dacharskich nie mogła poradzić sobie ze zwałami śniegu. Ponieważ zaś stan dachów wy-

Prosto w oczy

„Przykro nam...”

(P) Przed miesiącem (8.XII.78) pisaliśmy pod tytułem „Ekspozycja niechlujstwa” o pozbawionym opłoki, opuszczonym i niszczącym pawilonie gastronomicznym na Polu Mokotowskim. Zwróciliśmy uwagę przede wszystkim na to, że sezonowa kawiarnia nie jest właściwie wykorzystywana przez obecnego użytkownika WSS „Spółem” — Ochota, co — być może — powinno skłonić do przekazania pawilonu organizacji społecznej, która potrafi lepiej konserwować i nadzorować kosztowny budynek.

W odpowiedzi dyrektor do spraw gastronomii WSS „Spółem” — Ochota Tadeusz Krzyżanowski użalił się na... chuliganów, którzy wybijają szyby i napisali: „...we wszystkich pawilonach gastronomicznych na Polu Mokotowskim wybijanie szyb przez chuliganów jest zjawiskiem nagminnym...”. Nie jest to żadne wyjaśnienie. Dyrektor wie doskonale, że w trzech innych pawilonach właściwie użytkowanych i strzeżonych wybijanie szyb było sporadyczne i nigdy nie osiągnęło rozmiarów takich, jak w „ekspozycji niechlujstwa”, w którym nie tylko szkło leciało, ale i gęstły się ramy okien i drzwi.

Dyrektor Krzyżanowski wie doskonale — tylko nie pisze o tym w liście do redakcji — że winni postępującej dewastacji budynku są nie tyle anonimowi chuligani, ile raczej nieodpowiedzialni pracownicy WSS „Spółem” — Ochota, którzy za niedbalstwo odpowiedzialnego zabezpieczenia obiektu przed nastaniem śniegu i iniekcji. Dyrektor Krzyżanowski sam to zresztą pośrednio potwierdza: „...W tej sytuacji podjęliśmy decyzję o zabezpieczeniu pawilonu w inny bardziej trwały sposób, tj. płytami włóknowymi, co zostało zakończone dn. 6 grudnia 1978 r. Nadmieniam, że zabezpieczenie pawilonu w wyżej wymieniony sposób będzie utrzymywane do chwili uznowienia działalności sezonowej...”. Przykro wydaje się, że fakty, że autor artykułu obwinia n/dyrektora o wyczyny wandalów...

Autor artykułu ma prawo — wraz z Czytelnikami, którzy poparli listami — zażądać „Dyrekcji” dlaczego decyzja o trwałym zabezpieczeniu pawilonu podjęta została dopiero na początku grudnia, po trwającej dwa miesiące dewastacji i kompletnym wybiściu oszkleń. Kto powinien być zarządcą do odpowiedzialności?

Placówki narkotyczne na anonimowych wandalach nie powinno pokrywać błędów i zaniedbań konkretnych ludzi. Stosując te metody doszliśmy do tego, że wszystkim byłoby uczuć, że niszczymy przykro i że każdy dyrektor musiałby mieć w pogotowiu tuzin perfumowanych, koronkowych chusteczek do ocierania zębnych łez.

JERZY KASPRZYCKI

nie jest łatwe, wymaga wiele inwencji, gospodarności, inicjatywy i uporu. Wymaga pokonywania przeszkód. Od tego jednak mamy wyspecjalizowane służby. Trudno godzić się z tym, by lokatorzy ponosili konsekwencje zaniedbań, braku rzemieślników, kłopotów materiałowych, partacztwa budowlanych, wskutek czego nowe budynki trzeba od razu remontować.

To nie lokator jest od rozwiązywania tych problemów. Wierzymy przecież w eksperów, w ludzi, którzy powinni być fachowcami. Im powierzymy nasze mienie. Czas zażądać się w tej dziedzinie konkretnych wzajemnych obowiązków. Zazwyczaj znane są obowiązki lokatora. Działają też odpowiednie mechanizmy, jeśli lokator nie przestrzega reguł gry. Czy jednak są też takie same mechanizmy wobec służb administracyjnych, mechanizmów które by pozwoliły na ujawnienie odpowiedzialności poszczególnych ludzi za ich działania lub za brak działań.

Coraz bardziej rozszerza się w Polsce skala budownictwa mieszkaniowego, choć wiemy, że wciąż nie nadąża ono za potrzebami. Dlatego tym bardziej troskliwie powinniśmy dbać o te mieszkania, którymi dysponujemy. Czyżbyśmy więc tego naszego majątku narodowego nie powierzyć w najlepsze ręce? Przypomnijmy zatem jak do tego w wyniku środków uzyskanych przy okazji przeprowadzonej wiele lat temu reformy czynszowej powstały warunki ekonomiczne umożliwiające właściwą konserwację bieżącą domów. Związki zawodowe deklarowały gotowość kontroli. Dziś mamy także nowe formy kontroli społecznej. Czy ta szansa jest wykorzystana? Jest więc teraz okazja do sprawdzenia, jak naprawdę wygląda sytuacja na Niskiej, Nałkowskiej, na Solcu, na Mokotowskiej.

ZAPOBIEGAĆ W PORĘ

Teraz obserwujemy pełną mobilizację i ogromny wysiłek ludzi. Do zwalania śniegu z dachów przystąpiły nie tylko bry-

gady Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej, lecz także ekipy zajmujące się budownictwem. Pomocy udzieliły różne przedsiębiorstwa komunalne, strażacy pomagają wypoczywając drabinami. Korzysta się z drabin używanych przez służby energetyczne do wymiany latarni — słowem pełny wysiłek. Praktycznie jednak zwalanie śniegu nie ma już żadnego znaczenia dla tych mieszkań, do których przedostała się woda. Może jedynie zmniejszyć skalę zjawiska. Zdecydowane przeciwdziałanie zimie potrzebne jest wtedy, kiedy zimy nie ma. Wówczas warto dokonać pełnej mobilizacji, zdobyć się na solidną profilaktykę, która opłacałaby się solidnie.

Skończył się ostatni 10 lat zjawisko zalania mieszkań na górnych piętrach już po raz trzeci przybrało wielką skalę, nie można całej sprawy zwać wyłącznie zimy. Będzie więc chyba okazja do gruntownego przeanalizowania rzeczywistych przyczyn zacieków, do konania kalkulacji, jakie byłyby straty z tego można by zszeregować, gdyby chociaż część tych środków przeznaczyć dostatecznie wcześniej na solidną konserwację i remonty. Być może należałoby wprowadzić jakiś system odpowiedzialności pracowników, także materialnej, że wciąż nie nadąża ono za potrzebami. Dlatego tym bardziej troskliwie powinniśmy dbać o te mieszkania, którymi dysponujemy.

Czyżbyśmy więc tego naszego majątku narodowego nie powierzyć w najlepsze ręce? Przypomnijmy zatem jak do tego w wyniku środków uzyskanych przy okazji przeprowadzonej wiele lat temu reformy czynszowej powstały warunki ekonomiczne umożliwiające właściwą konserwację bieżącą domów. Związki zawodowe deklarowały gotowość kontroli. Dziś mamy także nowe formy kontroli społecznej. Czy ta szansa jest wykorzystana? Jest więc teraz okazja do sprawdzenia, jak naprawdę wygląda sytuacja na Niskiej, Nałkowskiej, na Solcu, na Mokotowskiej.

ZAPOBIEGAĆ W PORĘ

Teraz obserwujemy pełną mobilizację i ogromny wysiłek ludzi. Do zwalania śniegu z dachów przystąpiły nie tylko bry-

Styczniowy numer „Nowych Dróg”

Priorytet celów społecznych

P IERWSZY w tym roku numer miesięcznika otwiera publikacja materiałów XIII Plenum KC PZPR — są to referat Biura Politycznego, tekst podjętych przez Plenum uchwał oraz przemówienie końcowe Edwarda Gierka.

W części publicystycznej do tematyki Plenum nawiązuje artykuł Tadeusza Wrzesniewskiego pt. „Podstawowe kierunki rozwoju kraju w 1979 roku”. Wśród cech charakterystycznych ten plan autor wymienia dążenie do dalszej poprawy warunków życia społeczeństwa, do wzrostu produkcji materialnej, zmniejszenia ujemnego salda obrotów handlowych z krajami kapitalistycznymi, skoncentrowania inwestycji w kierunkach priorytetowych oraz wprowadzenia nowych rozwiązań, mających na celu poprawę efektywności gospodarki. „Plan na 1979 r. zachowuje priorytet celów społecznych a jednocześnie zmierza do dostosowania rozwoju gospodarki do zmienionych warunków, kładąc w tym celu zadania dotyczące długofalowych przekształceń strukturalnych”.

„PZPR — przewodnia siła klasy robotniczej i narodu polskiego” — w artykule pod tym tytułem Andrzej Werblan omawia genezę i znaczenie zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego, wielką rolę PZPR w budowie socjalizmu i dzisiejsze ogromne zadania w budowie rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego. „Trzydziestolecie działalności partii przyniosło niewątpliwie osiągnięcia, budzące satysfakcję i powszechne uznanie. Były w tym trzydziestolecie również trudności i niepowodzenia. Po części brały się one z pionierskiego charakteru realizowanych przedsięwzięć, ale rozdzieli się też na gruncie myślnych ocen rzeczywistości i osłabienia kontaktu z klasą robotniczą, z narodem. Partia zawsze znajdowała jednak siły, aby korygując swoją politykę stawiać czoła trudnościom, odnależć i trafnie nakreślić przed narodem drogę dalszego postępu. Można powiedzieć, że partia nasza sprawdzała się nie tylko w osiągnięciach,

lecz w równym stopniu w okresach trudności i niepowodzeń”. Byssard Frelek w artykule pt. „Socjalizm a kształtowanie nowych stosunków międzynarodowych” zajmując się założeniami określającymi stosunki wewnętrzne państw socjalistycznych oraz ich wpływem na kształtowanie całokształtu stosunków międzynarodowych.

W styczniowym numerze miesięcznika — czytelnik znajdzie także interesującą polemikę czterech autorów radzieckich — Ambarcumowa, Burlackiego, Krasina i Plehniewa z książką pt. „ZSR i my”, która niedawno wyszła we Francji spod pióra francuskich komunistów (Adler, Cohen, Decallot, Frioux, Robel). Ta pozycja „Nowych Dróg” jest przedrukem z „Kommunisty” — teoretycznej i politycznej organu KC KPZR.

„1979 — Międzynarodowy rok dziecka” — w artykule pod tym tytułem Janusz Wierczek poświęcając się na raport UNICEF przyciąga wiele interesujących danych na temat sytuacji dzieci na świecie. Oto kilka z nich. Na świecie żyje 1 mld 200 tys. dzieci. Połowa z nich żyje w nędzy, 100 milionów nie chodzi do szkół, 200 milionów cierpi na chroniczne niedożywienie. A jednocześnie, co podnosi UNICEF, świat wydaje dziennie na zbrojenia i miliard dolarów. Obliczone, że za cenę jednego bombowca można wybudować 30 szkół, za cenę czołgu — zakupić 80 traktorów, zamiast zbrojenia wyżywić pancernie — wybudować miasto dla stu tysięcy ludzi.

Adam Pużyński w artykule pt. „Rodzina w społeczeństwie” omawiając zasady i konkretne działania naszej polityki społecznej pisze m. in.: „Jakkolwiek wpływ państwa na kształtowanie poziomu życia rodzin jest bardzo znaczny, myślimy się ten, kto by sądził, że w społeczeństwie socjalistycznym jednostka odgrywa drugorzędą rolę w zapewnieniu sobie godnych warunków bytu. Podstawą zasadą jest u nas bowiem podział dóbr według wydatkowanej pracy. Udział jednostki w konsumpcji materialnej zależy przede wszystkim od aktywności w sferze pracy, jej ilości i jakości. Rodzina, jej klimat, panujące w niej stosunki i uznawana przez nią hierarchia wartości, decyzje i działania podejmowane na gruncie rodziny wywierają na tę sferę ogromny wpływ”.

Ponadto styczniowy numer miesięcznika przynosi wszystkie stałe działy i rubryki, poświęcone kulturze, recenzjom i dyskusjom.

B.Dr.

Z PRASY KRAJOWEJ

Magnetowidy dla marynarzy

Wszystkie statki Polskiej Żeglugi Morskiej zostaną sukcesywnie wyposażone w nowoczesne urządzenia wideofoniczne. Będą to przysławki japońskiej firmy „Sony” i kolorowe telewizory produkcji belgijskiej, marki „Braco”.

Jak doniósł GŁOS SZCZECIŃSKI, dostawa kasety z nagraniami programów telewizyjnych, emitowanych przez Telewizję Polską, zajmie się Morski Ośrodek Kultury i Informacji w Szczecinie.

Wzory z osiedli

Różnorodne formy pracy na rzecz mieszkanców spółdzielczych osiedli są coraz wyżej cennie i stopniowo rozwijane. Ostatnio Centralny Zw. Spółdzielni Bud. Mieszkaniowego

wytypował 16 wzorcowych osiedli w kraju, które już legitymują się dużymi osiągnięciami i mają szanse wyspecjalizować się w takich czy innych dziedzinach, a następnie upowszechniać sprawdzone formy na cały kraj.

Dwa, spośród wspomnianych osiedli wzorcowych, w poznańskim Spółdzielni „Osiedle Młodych” przedstawił na swoich łamach EXPRESS POZNAŃSKI. Uznano je za najlepsze w dziedzinie pracy ideowo-wychowawczej oraz w upowszechnianiu czynnej rekreacji i sportów masowych. O dotychczasowych wynikach, zdaniem gazety — zdecydowała m.in. bardzo dobra baza. Dość wspomnieć m.in. osiedlowe muzeum kultury, a także pływalnię, siłownię, liczne korty tenisowe i zespoły boisk sportowych.

Szkoda każdej kromki

WIECZÓR WROCŁAWIA co jakiś czas ocenia przebieg zbiorów suchego pieczywa — w mieście i województwie. Zdaniem dziennika z roku na rok coraz mniej pieczywa trafia na wysypiska śmieci. Odpady chleba i bułek wykorzystywane są natomiast jako karma dla trzody chlewnej.

W tych dniach podsumowano wyniki zbiorów za ubiegły rok. W sumie — z Wrocławia, Oleśnicy i Olawy przekazano tuczaczom prawie 242 ton czystego pieczywa. Jest to o 34 lony więcej niż w 1977 roku.

Niestety, nie we wszystkich województwach zbiórka suchego pieczywa przebiega równie sprawnie.

Lekarstwo... dla łysych

Już w drugiej połowie lutego będziemy mogli przynosić sobie z Węgier lekarstwo na porost włosów, oparte na surowcach roślinnych, działające poprzez wcieranie w skórę. Wiadomość tę — w korespondencji własnej z Debreczyna — przyniosła GAZETA POŁUDNIOWA.

Dziennik przypominał, że wyznaczał specyfikę Andrzej Banfi, przeprowadzał publiczne testy w telewizji amerykańskiej i kanadyjskiej, uzyskując w wielokrotnych próbach doskonałe wyniki. Zainteresowanie wyrażał pan Banfi też ogromnie. „Gazeta” radi jednak poczekaj, a raczej jego historia, jest — jak wspomnieliśmy — nietypowa. Typowa za to, niestety, jest prowadzona tam gospodarka tym cennym i architektonicznie i tradycyjnie obiektem. Myślę, że jeszcze jest czas, żeby nie doprowadzić go do kompletnej ruin. (B.B.)

Poznań. Ogromne zwałowisko śniegu w dolinie Warty. Trzy spychacze formowały tu śnieg przywożony z centrum Poznania.

CAF — Staszczyszyn — telefonia

Zabytkom na odsiecz

Nietypowy hrabia

W TYCH dniach dostałem list, w którym Czytelniczka, p. Krystyna L. z Warszawy, pisze m. in. tak:

„Chciałabym zwrócić uwagę na palac niszczący się z każdym rokiem, ulegający ciągłej dewastacji, nie remontowany od zakończenia wojny. Pałac ten znajduje się 120 km od Warszawy w miejscowości Sobieszyn, w obecnym woj. lubelskim... Pałacem administruje Gospodarstwo Pomocnicze Technikum Hodowli Roslin i Nasiennictwa w Sobieszynie. Obecnie mieszczą się tu biura gospodarstwa oraz prywatne mieszkania b. kierownika i pracowników. Kierownictwo nie dba ani o budynki gospodarskie, ani o warunki bytowania pracowników mieszkających w zagrożonych, przedwojennych bryz, czworakach, a tym bardziej o ten pałac i jego otoczenie...”

Notabene pałac w Sobieszynie był remontowany i przebudowany wewnątrz po wojnie — ściślej w roku 1951. Obecnie — jak wynika z listu — postępuje wtórna dewastacja.

Na Sobieszynie warto zatrzymać się nieco dłużej, ponieważ historia tego obiektu

jest nietypowa w zestawieniu z innymi, podobnymi obiektami zabytkowymi.

Pałac, a raczej zespół pałacowy w Sobieszynie, powstał w pierwszej ćwierci XIX wieku, po czym był dwukrotnie rozbudowywany, przy czym druga rozbudowa została wzniesiona w latach XX. Również w pierwszych dwóch dziesięcioleciach lat ubiegłego wieku powstały pałacowe oficyny, a zabudowania gospodarcze wzniesione zostały w r. 1863, inne zaś w trzydziści lat później. Projektantem ówczesnych zabudowań pałacowych był sam Henryk Marconi.

Pałac jak i rozległe włości należały do rodziny Kicińskich. Rodzinne dobra odziedziczył Kajetan Jan-Kanty Konstancji trojga smion hrabia Kiciński. Był on synem szambelana króla Stanisława Augusta, senatora i kasztelana. Oprócz Sobieszyna odziedziczył hrabia Kajetan dobra bliźniacze, położone dość daleko od Sobieszyna, ale pałac sobieszyński stał się jego rezydencją.

W przeciwieństwie do innych członków rodziny Kicińskich, Kajetan nie parzył się

Posiadłości sobieszyńskie były wzorem gospodarki nie tylko dla najbliższej okolicy.

Wspomniałem, iż Sobieszyn jest obiektem nietypowym. Ta nietypowość polega na tym, iż Kajetan Kiciński przeznaczył swe posiadłości na cele społeczne. Przyszło mu to wprawdzie tym łatwiej, że był bezdzietny. W roku 1873 powstało Towarzystwo Osad Rolniczych i Przyuków Rzemieślniczych, którego Kajetan stał się aktywnym członkiem. Fundacja Kicińskiego na cele społeczno-osiadłowe obejmowała ok. 5.300 ha ziemi i dochadzało sto tysięcy rubli, z tym, że Sobieszyn miał zostać w dożywotnim użytkowaniu żony, hrabiny Marii Kicińskiej z Maszkowskich zmarłej w roku 1885. Przeżyła męża o lat siedem. Kajetan Kiciński został pochowany w Sobieszynie, gdzie z jego też fundacji wybudowano neogotycki kościół.

W rok po śmierci Marii Kicińskiej w pałacu sobieszyńskim rozgościła się już stacja prób melioracyjnych i doświadczeń rolniczych, która stała się czołową tego rodzaju placówką w całej Kongresówce. Obok stacji mieściła się tam Nadwiesprężna Spółka Hodowców Roslin, a w roku 1894 utworzono w Sobieszynie niższą szkołę rolniczą, przekształconą już po odzyskaniu niepodległości w roku 1923 w uczelnię stopnia średniego. W posiadłościach Kicińskich powstały również tzw. szkoły elementarne oraz ochotnicza dla dzieci służby folwarcznej.

Fundacja Kicińskiego przetrwała aż do czasów Polski niepodległej. W dwudziestolecie międzywojennym w Sobieszynie mieściła się Towarzystwo Osad Rolniczych, dysponujące arealem ok. 1.500 hektarów. Po wojnie pałac w Sobieszynie był przez czas jakiś użytkowany przez ośrodek zdrowia i przedszkole. Obecnie — jak wynika z listu — dysponuje nim Technikum Hodowli Roslin. A więc wszystko zgodnie z testamentem gospodarza hrabiego, który jednak zapewne przewraca się w grobie, patrząc na to, co się z jego fundacją wybrało.

Obiekt, a raczej jego historia, jest — jak wspomnieliśmy — nietypowa. Typowa za to, niestety, jest prowadzona tam gospodarka tym cennym i architektonicznie i tradycyjnie obiektem. Myślę, że jeszcze jest czas, żeby nie doprowadzić go do kompletnej ruin. (B.B.)

Palac w Sobieszynie (zdjęcie: Katalog zabytków sztuki w Polsce rok 1967)

Demonstracja przedstawicieli lewicy w Teheranie

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
ryzm. Według największych informacji, miałyby one powrócić do Iranu w piątek (28 bm.).
Niemalym zaskoczeniem dla obserwatorów politycznych jest dymalsja przewodniczącego irańskiej Rady Regencyjnej Sajeda Teherani, który przybył do Paryża na rozmowy z Chomeinim. W wywiadzie dla agencji France Presse, Teherani oświadczył, że podjął tę decyzję ze względu „na trudności, jakie przeżywa Iran po ostatnich demonstracjach”. Dodał on, że po wyjeździe monarchy próbował przywrócić spokój w kraju, jednakże szybko zdał sobie sprawę, że jest to niemożliwe i dlatego zrezygnował ze stanowiska.

Premier Szapur Bachtiar wyświadczył bardzo stanowczy apel do narodu wywołując do podjęcia pracy i zakończenia demonstracji oraz zapowiedział, że nie ma zamiaru podawać się do dyktando. W wywiadzie dla irańskiej TV Bachtiar wyraził przekonanie, że w Iranie nie dojdzie do wojennego zamachu stanu, a jeśli armia będzie interweniować, to tylko po to, aby nie dopuścić do zamieszek. Natomiast w wywiadzie dla francuskiej TV Bachtiar oświadczył, że jego rząd „jest prawowitym w myśli konstytucji, która przez wiele lat naruszała szach, a której teraz należy przywrócić pełne poznanie”.

Obserwatorzy podkreślają, że apele Bachtiana nie przyniosły poważniejszych rezultatów.

Jak stwierdził w Waszyngtonie pewien wysoki funkcjonariusz departamentu stanu, USA próbują nakłonić Chomeiniego, aby zrezygnował ze stanowiska wobec zarzuca Bachtiana. Natomiast nowy przewodniczący senatu amerykańskiego senator Church zarządził administracji J. Cartera, że zbyt pochopnie wyraża poparcie dla rządu Bachtiana.

Fala strajków ogarnęła W. Brytanię

LONDYN (PAP). W poniedziałek strajkowało w Wielkiej Brytanii przeszło półtora miliona pracowników służby zdrowia, administracji, służb miejskich i komunalnych jak również część obsługi naziemnej lotnisk, co wprowadziło dużo zamieszania na liniach krajowych i zagranicznych.

Część kierowców ambulansów poprosiła ratunkowego postawienia powrócić do pracy, aby być do dyspozycji w nagłych wypadkach.

We wtorek, 23 bm. kolejny strajk zapowiedzieli pracownicy kolei.

Przedłużający się strajk kierowców samochodów ciężarowych sparaliżował produkcję eksportową; zachodzi obawa, iż w najbliższych dniach zamknięte zostaną prawie wszystkie ważne porty. Wiele fabryk i zakładów produkcyjnych zamknięto z uwagi na brak surowców i miejsca do składowania gotowych produktów. W wielu rejonach w dalszym ciągu ograniczone są dostawy cukru, soli, masła i pieczywa. W najbliższych dniach strajk zapowiedzieli pracownicy gazowni, elektrociepłowni i wodociągów. Narastająca fala strajków doprowadziła do wkrótce, jak podkreśla prasa, do kompletnego zahamowania życia gospodarczego w Wielkiej Brytanii. Rząd premiera Callaghana znalazł się w bardzo trudnej sytuacji, jest obiektem ciągłych ataków ze strony opozycji konserwatywnej, która zarzuca mu nieudolność w pertraktowaniu ze związkami zawodowymi. (P)

6 ofiar pożaru w dyskotekę w Hiszpanii

MADRYT (PAP). Szczęśliwie pomimo śmierci 12 osób rannych w wyniku pożaru, jaki ogarnął dyskotekę w miejscowości Urbizuego w pobliżu Kadyksu. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie zaproszenie ognia z niewygaszonego papierosa. Płonienie ogarnęło natychmiast cały lokal, przenosząc się na sąsiedni magazyn handlowy. (P)

Wczoraj na świecie

W poniedziałek artyleria libańska wznowiła ostrzał pozycji sił postępowych w Libanie. Głównym celem ostrzału jest miasteczko Nabatlija. Artyleria sił postępowych odpowiadając ostrzeliwała pozycje libańskie. Obie strony używały artylerii ciężkiej i rakiet dymią — zmiata. Ludność miast portowych ostrzeliwanych od kilku dni przez Izraelczyków znów zaczęła masowo uchodzić na północ.

Nowym, niezbitym dowodem poparcia militarnego udzielonego przez króla zachodnie najeźdźcą, jest realizacja Rodezji stał się pokaz broni i sprzętu wojskowego zdobytego przez żołnierzy Mozambiku w czasie walk z agresorami rodezyjskimi, zorganizowany w stolicy Mozambiku, Maputo, przez ministerstwo obrony narodowej tego kraju. Oznakowanie podziurzystych karabinów, amunicji i sprzętu rodezyjskiej Armii w świątyni żołnierzy królów Zachodu z regimem Jana Smitha.

Greckie władze bezpieczeństwa poinformowały o rozbiciu neofaszystowskiej siatki terrorystycznej, która tak się przyswoiła, że dokonała 70 zamachów bombowych w czasie ostatnich dwóch lat. Z 13 członków organizacji aresztowano dwudziestu.

Portugalski dziennik „Expresso” pisze, iż premier Mota Pinto wstrzymał dotychczas w ostatecznej chwili postępowanie zmierzające do podpisania układu między Portugalią i Chinami o



(P) Przywódca irańskich szyitów ajatollah Chomeini przebywający na emigracji we Francji zapowiedział, że w najbliższych dniach powraca do kraju. Przemawiał on na wiecu w Neuilly-le-Chateau pod Paryżem. Na zdjęciu: Chomeini opuszcza wiec.

W wywiadzie dla tygodnika „Der Spiegel” Chomeini oświadczył, że większość kontraktów, które szach zawarł z poszczególnymi rządami, jest niekorzystna, a nawet sprzeczna z interesami narodu irańskiego. Zapowiedział też, że porozumienia i umowy, które nie służą interesom narodu, zostaną anulowane. Chomeini oświadczył, że nie widzi „możliwości współpracy z lewicą”. (P)

Rozmowy Athertona w Izraelu

LONDYN, PARYŻ (PAP). Specjalny wysłannik prezydenta Cartera na Bliski Wschód, Alfred Atherton, przedłużył rozmowy w Izraelu, w nadziei — jak piszą korespondenci zachodnich agencji prasowych — że zdoła przełamać trudności pociągające się na drodze do wznowienia dialogu egipsko-izraelskiego w sprawie podpisania traktatu pokojowego między Kairem a Tel Awiwem.

Atherton, który w poniedziałek miał przybyć do Kairu, kontynuował w tym dniu spotkania z politykami izraelskimi, czekając jednocześnie na nowe informacje z Waszyngtonu. Zachodnie agencje prasowe piszą, że specjalny wysłannik Cartera pozostanie w Izraelu jeszcze przez tydzień i dopiero potem uda się do Kairu, gdzie będzie omawiał kwestię wznowienia negocjacji egipsko-izraelskich z przewodniczącym Egiptu.

Wprawdzie oficjalne źródła nie podają na temat przebiegu mediacji Athertona, jednak dobrze poinformowana prasa zachodnia pisze, iż napotkał on w Izraelu poważne trudności ze strony rządu Begin i nie należy spodziewać się zbyt pomyślnych wyników jego misji. Na Bliskim Wschodzie mówi się, że jeśli misja Athertona nie powiedzie się, Kair i Waszyngton podejmą wysiłki, aby zorganizować kolejne spotkanie przywódców Egiptu, Stanów Zjednoczonych i Izraela, i uratować kulejący dialog egipsko-izraelski, w który prezydent Carter tak bardzo się zaangażował. (P)

9 listopada br. pierwszy lot „promu kosmicznego”

WASZYNGTON (PAP). Rzecznik amerykańskiej agencji ds. astronautyki i przestrzeni kosmicznej (NASA) zakomunikował, iż eksperci zdolni ustalić przyczyny eksplozji jednego z silników przygotowywanego do lotu na orbitę okołoziemską „promu kosmicznego”. Jak wiadomo, eksplozja uniemożliwiła dotrzymanie terminu pierwszego lotu, który miał się odbyć 28 września br. Kierownictwo NASA powzielo obecnie decyzję, że lot ten odbędzie się ostatecznie 9 listopada br.

Członek kierownictwa NASA Robert Frosch zaznaczył jednak, że termin ten jest uzależniony od przyznania przez Kongres dodatkowych funduszy, o które walczyła agencja. Podkreślił, iż gdyby fundusze nie zostały przyznane, to start może być odroczony o dalszych kilka miesięcy. Podał on, że eksplozja została spowodowana przez wadliwy przewód doprowadzający paliwo do jednej z pomp turbiniowych silnika promu. (P)

Wczoraj na świecie

W poniedziałek artyleria libańska wznowiła ostrzał pozycji sił postępowych w Libanie. Głównym celem ostrzału jest miasteczko Nabatlija. Artyleria sił postępowych odpowiadając ostrzeliwała pozycje libańskie. Obie strony używały artylerii ciężkiej i rakiet dymią — zmiata. Ludność miast portowych ostrzeliwanych od kilku dni przez Izraelczyków znów zaczęła masowo uchodzić na północ.

Nowym, niezbitym dowodem poparcia militarnego udzielonego przez króla zachodnie najeźdźcą, jest realizacja Rodezji stał się pokaz broni i sprzętu wojskowego zdobytego przez żołnierzy Mozambiku w czasie walk z agresorami rodezyjskimi, zorganizowany w stolicy Mozambiku, Maputo, przez ministerstwo obrony narodowej tego kraju. Oznakowanie podziurzystych karabinów, amunicji i sprzętu rodezyjskiej Armii w świątyni żołnierzy królów Zachodu z regimem Jana Smitha.

Greckie władze bezpieczeństwa poinformowały o rozbiciu neofaszystowskiej siatki terrorystycznej, która tak się przyswoiła, że dokonała 70 zamachów bombowych w czasie ostatnich dwóch lat. Z 13 członków organizacji aresztowano dwudziestu.

Portugalski dziennik „Expresso” pisze, iż premier Mota Pinto wstrzymał dotychczas w ostatecznej chwili postępowanie zmierzające do podpisania układu między Portugalią i Chinami o

Oświadczenie szefa sztabu armii irańskiej

LONDYN (PAP). General Karim Abbas Gharebaghi, szef sztabu armii irańskiej oświadczył na konferencji prasowej w Teheranie, że armia „stoi na straży konstytucji i rządu” i że „nie zamierza dokonać zamachu stanu”. (P)

Protest studentów irańskich w Bombaju

DELHI (PAP). W poniedziałek rano grupa irańskich studentów uzbrojonych w pistolety i ładunki wybuchowe opakowała konsulat generalny Iranu w Bombaju, zatrzymując jako zakładników cztery osoby spośród personelu. Jak informuje agencja PTI, studenci protestują w ten sposób przeciw pozostawieniu w rękach „nielegalnego” jak twierdzą, rządu Szapura Bachtiana. (P)

Tradycje oryginalnej wytwórczości

Opium z... Węgier

Od stołego korespondenta WŁADYSŁAWA ŚWIDRAKA

Budapeszt, 22 stycznia
(P) Przemysł węgierski zlokalizowany jest przede wszystkim w miastach, lecz i na prowincji znajdujemy czasem ciekawe zakłady, które zdobyły międzynarodową sławę. Jednym z nich jest właśnie fabryka w Tiszavasváry, o skromnej nazwie Alkaloida. Liczy sobie już 50 lat i wiele znaczy w historii światowej produkcji leków.

Mieszkańcy okolicznych wsi nazywali Alkaloid fabryką trucizny. Jej założycielem był Janos Kobay, jeden z członków znanej na Węgrzech rodziny farmaceutów. Jego starszy brat, właściciel apteki Hajdunavasz, pracował przez długie lata nad wynalezieniem własnego sposobu produkcji morfiny.

Można sobie wyobrazić, jak żmudna była praca przy wieloletniej uprawie maku, a następnie zbieranie półfabrykatu do produkcji morfiny. Ko-

UFO w bazach amerykańskich?

WASZYNGTON (PAP). Dziennik „Washington Post”, sugerując, że nie istnieją żadne tajemnicze zakłady amerykańskiej broni nuklearnej, które nie byłyby znane odwiedzającym naszą planetę przybyszom z zaskądkiem.

Dziennik pisze, jakoby jeszcze jesienią 1975 r. trzy bazy amerykańskie, na których terenie znajdowały się arsenały broni nuklearnej oraz jej wyrzutnie, stały się obiektem szczególnego zainteresowania niezidentyfikowanych obiektów latających. Wiadomość tę przekazało dopiero teraz prasie amerykańskiej źródło amerykańskiego kontrwywiadu wojskowego.

Z przekazanych materiałów na temat niezidentyfikowanych obiektów latających ma wynikać, iż przybywający na Ziemię na latających tarczach goście interesują się zwłaszcza amerykańskimi instalacjami wojskowymi. Do spenetrowanych przez nich baz należały obiekty w Loring w stanie Maine, Wurtsmith w stanie Michigan oraz Malmstrom w stanie Montana.

W tej ostatniej bazie, jak przyznał kapitan Thomas W. O'Brien, tajemniczy obiekt miał wydawać zaledwie 3 metry od magazynu z pociskami nuklearnymi. Obiekt świecił kolorem czerwonym i białym wydając szum podobny do działania silnika helikoptera, po czym wzniósł się gwałtownie w powietrze i zniknął.

W przekazanych prasie materiałach znajdują się również zeznania świadków tajemniczych zjawisk w innych bazach amerykańskich. Wszyscy potwierdzają, iż zjawiające się tajemnicze obiekty przypominały sposobem poruszania się helikopter. W każdej z tych trzech baz nieznane zjawiska ukazywały się z reguły nad magazynami z bronią nuklearną. Wielokrotnie wysyłano w poległa obiekty samoloty, ale nigdy nie udało się im zbliżyć do znikających błyskawicznie obiektów. (P)

Wzrost sił skrajnie prawicowych w RFN Rozpowszechnianie literatury neofaszystowskiej

BONN (PAP). Odpowiadając na zaskakującą w obliczu lawiny faktów interpelację chadeckiej, czy rząd przypadkiem nie wyobraża sobie niebezpieczeństwa skrajnej prawicy, minister spraw wewnętrznych Gerhard Baum oświadczył, że gabinet federalny nie podziela opinii opozycji. Minister potwierdził jednocześnie, że ugrupowania neofaszystowskie stawiają sobie cele wrogie konstytucji i gloryfikują reżim hitlerowski. Jest to pierwsze od wielu lat oświadczenie rządowe, tak jednoznacznie ukazujące groźbę ugrupowań neofaszystowskich w RFN. Dotychczas władze bawarskie koncentrowały uwagę na ekstremizmie lewicowym tak dalece, że naraziły się na zarzut ślepoty na prawe oko.

Oświadczenie bawarskiego ministra w parlamencie zbiegło się z konferencją ugrupowania „Służba prasowa inicjatywy demokratycznej”, które zwróciło uwagę na stały wzrost liczebności neofaszystowskich organizacji młodzieżowych, których jest obecnie ponad 25. Raport rządowego Urzędu Ochrony Konstytucji z 1977 rok wyliczał 13 takich organizacji.

Na wzrost aktywizacji sił skrajnie prawicowych zwrócił uwagę również szereg deputowanych socjaldemokratycznych. Rzecznik prawny frakcji parlamentarnej SPD Alfred Emmerich oświadczył, że „wzrosło rozpowszechnianie literatury neofaszystowskiej w ciągu ostatnich dwóch lat”. W wywiadzie dla rozgłośni w RFN deputowany mówił o „palącym problemie” przeciwdziałania całkowitej bezkarnej działalności wydawnictw neohitlerowskich, których liczba wzrosła do 44. Tygodnik RFN „Die Zeit” wspierał ostrzeżenie ujawniając kolejny skandal. Otóż setki tysięcy prospektów reklamowych tych wydawnictw dociera nawet do więzień RFN i do całkiem oficjalnie. Dwaj deputowani SPD do parlamentu bawarskiego, razem z naukowcami, zwrócili się z interpelacją do władz bawarskich, wskazując na coraz częstsze demonstrowanie przez uczniów sympatii dla postaci i symboli hitlerowskich. Podobne sygnały nadeszły ze szkół w Bielefeldzie.

Na ile tych wszystkich faktów tym bardziej dziwić musi bagatelizujący stosunek aparatu sprawiedliwości wobec różnych przejawów neonazizmu. Prokuratura we Frankfurcie n/Menem wstrzymała dochodzenie w sprawie rozpowszechniania zabawek opatrzonej hitlerowskimi symbolami twierdząc, że modele samolotów, na których widnieją symbole sił jedynie modelami dla zbieraczy. Decyzja frankfurckiej prokuratury spotkała się z ostrą krytyką. Parlamentarny sekretarz stanu w bawarskim MSW Andreas von Schoeler stwierdził, że nie ma żadnego zrozumienia dla tej decyzji. Były senator sprawiedliwości Hamburga prof. Ulrich Klug nazwał postępowanie frankfurckiej prokuratury „makabrami”. Klug mówił, że jeżeli decyzja prokuratury jest wiążąca, to powinno się również dopuścić do sprzedaży w Republice Federalnej popiersia Hitlera lub miniatu-ry komórek gazowych.

Decyzja sądu krajowego Hesji na zabawkach dziecięcych będzie można bez przeszkód umieszczać swastyki i inne emblematy hitlerowskie. Zachodniemieccy stowarzyszenie na rzecz pokoju i przeciw wojnie, zapowiedziało wniesienie odwołania od decyzji sądu krajowego Hesji.

Przypomnijmy, że minister sprawiedliwości RFN Hans-Jochen Vogel, wystąpił swego czasu z apelem do producentów zabawek, by zrezygnowali z opatrzania ich różnymi emblematami i symbolami hitlerowskimi. Apel ten jak widać nie tylko pozostał bez echa u producentów, lecz lekceważony jest także przez sądy. (P)

barwy niechcieli nie tylko wynaleźć własny sposób zbioru lecz i produkcji morfiny z opium. Czego nie udało się osiągnąć aptekarzowi z Tiszavasváry udało się dokonać jego młodszemu bratu Janosowi Kobayowu.

Doświadczenia przeprowadzone na uprawach maku dały dobre rezultaty. Wspólnie ze swymi braćmi z Tiszavasváry założył on fabrykę opium. Towar był przedniej jakości lecz wskutek międzynarodowej konkurencji fabryka niezdolna do dobrze prosperowała. Bywało, że jej robotnicy pracowali bez zapłaty po kilka miesięcy tylko z sympatią dla swego pracodawcy. Na ośkarżenie Janosa Kobaya o skarmienie o szerzenie narkomanii.

Dopiero w 1934 r. Międzynarodowa Komisja Zdrowia Ligi Narodów po wizycie fabryki stwierdziła, że zakład ma duże znaczenie dla leśnictwa światowego i że należy mu pomagać, a nie przeszkadzać.

Wkrótce zmarł sam wynalazca, nie doczekawszy się należytej sławy. Ale już w 1948 r. fabryka morfiny w Tiszavasváry wytworzyła ponad 1 proc. światowej produkcji morfiny, a Węgry uplasowały się na czwartym miejscu w świecie po USA, Anglii i Związku Radzieckim.

O ilościach morfiny wytworzonej w węgierskiej fabryce łatwo można zorientować się według następujących wskaźników: w 1948 r. produkowano na świecie 86 ton morfiny, a w 1972 r. już 170 ton. Węgry utrzymywały się w czołówce światowych producentów tego leku. Fabryka w Tiszavasváry nawiązała szeroką współpracę z zagranicznymi firmami farmaceutycznymi w świecie m.in. ze szwajcarskim „Sandozem”, RFN-owskim „Bayerem”, a także z wieloma firmami angielskimi, amerykańskimi i francuskimi.

Japońskie odpady radioaktywne — wzbogacane we Francji

PARYŻ (PAP). W poniedziałek wypłynął do portu Cherbourg statek „Pacific Fisher” z pierwszym transportem japońskich odpadów radioaktywnych przeznaczonych do wrotnego odzyskania w ośrodku w La Hague w Normandii.

Dokierzy przystąpili już do wyładunku prawie 14 ton materiału wypalonego w reaktorach japońskich elektrowni atomowych i zamkniętego w specjalnych, ołowianych pojemnikach. Odpady te Japonia dostarczyła do Francji w ramach porozumienia zawartego między obu krajami w sprawie wzbogacenia przez naukowców francuskich 1600 ton japońskiego materiału radioaktywnego. „Pacific Fisher” wypłynął z Japonii 1 grudnia ub. r. 22 grudnia wypłynął do brytyjskiego portu Barrow in Furness i został w nim podobny ładunek dla ośrodka wzbogacania w Windeale.

Oddział policji strzeże od niedzieli port Cherbourg przed spodziewanymi demonstracjami przedstawicieli ruchu ekologów regionalnych przeciwnych zwolnieniu do Francji odpadów radioaktywnych. (P)

stytucji za 1977 rok wyliczał 13 takich organizacji.

Na wzrost aktywizacji sił skrajnie prawicowych zwrócił uwagę również szereg deputowanych socjaldemokratycznych. Rzecznik prawny frakcji parlamentarnej SPD Alfred Emmerich oświadczył, że „wzrosło rozpowszechnianie literatury neofaszystowskiej w ciągu ostatnich dwóch lat”. W wywiadzie dla rozgłośni w RFN deputowany mówił o „palącym problemie” przeciwdziałania całkowitej bezkarnej działalności wydawnictw neohitlerowskich, których liczba wzrosła do 44. Tygodnik RFN „Die Zeit” wspierał ostrzeżenie ujawniając kolejny skandal. Otóż setki tysięcy prospektów reklamowych tych wydawnictw dociera nawet do więzień RFN i do całkiem oficjalnie. Dwaj deputowani SPD do parlamentu bawarskiego, razem z naukowcami, zwrócili się z interpelacją do władz bawarskich, wskazując na coraz częstsze demonstrowanie przez uczniów sympatii dla postaci i symboli hitlerowskich. Podobne sygnały nadeszły ze szkół w Bielefeldzie.

Na ile tych wszystkich faktów tym bardziej dziwić musi bagatelizujący stosunek aparatu sprawiedliwości wobec różnych przejawów neonazizmu. Prokuratura we Frankfurcie n/Menem wstrzymała dochodzenie w sprawie rozpowszechniania zabawek opatrzonej hitlerowskimi symbolami twierdząc, że modele samolotów, na których widnieją symbole sił jedynie modelami dla zbieraczy. Decyzja frankfurckiej prokuratury spotkała się z ostrą krytyką. Parlamentarny sekretarz stanu w bawarskim MSW Andreas von Schoeler stwierdził, że nie ma żadnego zrozumienia dla tej decyzji. Były senator sprawiedliwości Hamburga prof. Ulrich Klug nazwał postępowanie frankfurckiej prokuratury „makabrami”. Klug mówił, że jeżeli decyzja prokuratury jest wiążąca, to powinno się również dopuścić do sprzedaży w Republice Federalnej popiersia Hitlera lub miniatu-ry komórek gazowych.

Decyzja sądu krajowego Hesji na zabawkach dziecięcych będzie można bez przeszkód umieszczać swastyki i inne emblematy hitlerowskie. Zachodniemieccy stowarzyszenie na rzecz pokoju i przeciw wojnie, zapowiedziało wniesienie odwołania od decyzji sądu krajowego Hesji.

Przypomnijmy, że minister sprawiedliwości RFN Hans-Jochen Vogel, wystąpił swego czasu z apelem do producentów zabawek, by zrezygnowali z opatrzania ich różnymi emblematami i symbolami hitlerowskimi. Apel ten jak widać nie tylko pozostał bez echa u producentów, lecz lekceważony jest także przez sądy. (P)

Jak zerwać z nalogiem palenia? Metoda hiszpańskiego lekarza

LONDYN (PAP). Szkodliwość palenia papierosów od dawna nie podlega już dyskusji. Wciąż otwarta pozostaje jednak kwestia jak zerwać z tym zgubnym nalogiem, tym bardziej, że lekarze ośrodków naukowo-badawczych z całego świata wciąż odnajdują nowe powiązania między paleniem a różnymi schorzeniami.

Hiszpański lekarz Rafael Hidalgo stwierdził, że doskonałym antidotum dla palaczy jest kuracja oparta na czystej, źródła-nej wodzie. Dr Hidalgo proponuje dietę bogatą w witaminy i o małej zawartości białka, uzupełnianą sokami i czystą wodą. Nowa metoda opracowana została w wyniku siedmioletnich badań nad przeszło 5 tys. nalogowych palaczy.

Przy współpracy psychologów i najbliższego otoczenia, 85 proc. palaczy zrywa definitywnie z nalogiem. „Wojna nikoty-nowa” doktora Hidalgo przebiega w trzech etapach. W pierwszej fazie pacjentom wyświetla się makabryczne filmy o działaniu tytoniu na ludzki organizm.

Kandydaci do ruczenia palenia po obejrzeniu pluc nalog-

W górach Starej Planiny

Od stołego korespondenta BOHDANA KOSTECKIEGO

Sofia, w styczniu
(P) Srodkowa część łańcucha górskiego Starej Planiny, który przebiega wzdłuż całej Bułgarii, należy do najpiękniejszych regionów górskich w tym kraju. Turysta, który stanie na najwyższym szczycie tej środkowej planiny gór, na łagodnym wierzchołku Weżanu, na zachód będzie miał pasmo Złaticko-Teteveńskie, a na wschód Trojańskie.

Oba one tworzą środkowy fragment głównego grzbietu Starej Planiny, ze szczytami przekraczającymi wysokość 2 tys. m n.p.m. Na północny widnieją gęsto zalesione zbocza niższego znacznego pasma Wasliowskiego, na południe zaś Stara Planina opada karkołomną stróżnicą ku zielonemu polom i plantacjom Doliny Róz.

Na zachodnim krańcu pasma Złaticko-Teteveńskiego odkryto niedawno złoża znakomitej rudy miedzi. Buduje się tam teraz dużą kopalnię odkrywkową, a w dole zakłady przetwórcze. Na pozostałym obszarze tej górskiej krainy gospodarzą hodowcy owiec i leśnicy.

Ci pierwsi głównie na najwyższym piętrze gór: wśród skalnych rumowisk i układów ciągną się tam rozległe poloniny, kwitnące latem wszystkimi kolorami tecz. Jeden z takich zespołów hodowlanych widziałem na halach pod szczytem Weżanu, wypasa się tam przeszło 8 tys. owiec. Dla pastery zabudowano na miejscu w zaleszonych kolinkach dwurodzinne domki, ciepłe, wygodne i ładne. W centrum terenu w zajętych przez pastwiska uru-chomiono pawilon handlowo-usługowy z salką kinową i wypożyczalnią książek. Ma też to gospodarstwo hodowlane własny agregat pradotłoczący. W stawie, na górskiej rzece hodo-duje się pstrągi.

Niżej, aż ku dolinom schodzą gęste, głównie liściaste lasy. W tej właśnie części Starej Planiny zachowały się najdorzeczniejsze siedliska buki, który obok dębiny stanowią zawsze główne bogactwo lasów bułgarskich. Obecnie, po długich stuleciach rabunkowej eksploatacji, stanowią one przedmiot szczególnej troski.

Powierzchnia lasów w Bułgarii wzrasta przeciętnie o pół miliona hektarów w ciągu pięciu lat. Las jednak rośnie dłużej, zwłaszcza w górach i poza wszelkimi innymi względami jest w Bułgarii niezbędnym środkiem ochrony przed erozją gleby, jak i najlepszym instrumentem regulacji stosunków wodnych na wielkich podgórskich polaciach kraju.

W gęsto jeszcze zalesionych dolinach rzek Białej i Czarnej Włt znajduje się jeden z największych rezerwatów buki bałkańskiego. Drzewa tam rosna

gowego palacza pokrytych czar-ną mazią, nabierają wstrętu do tytoniu. Następnie pacjenci przechodzą do kolejnego etapu kuracji, polegającego na całkowitej zmianie sposobu odżywiania się. Muszą oni spożywać dużo zieloniny, najlepiej w stanie surowym oraz pić dużo wody i soków owocowych. Znaczną ilość witamin zawarta w diecie, pomaga organizmowi wrócić do formy i złagodzić głód nikotynowy.

W tym czasie nie wolno pić alkoholu, kawy, ani herbaty. Polecane są mleko ze względu na jego własności łagodzenia działania trucizn. Należy unikać również kalorycznego pożywienia bogatego w białko i tłuszcz. W przypadku nieod-partego potrzebę papierosa zaleca się ćwiczenia oddechowe. Po wykonaniu głębokiego wdechu, należy policyć do pięciu i następnie bardzo powoli wypuszczać powietrze.

Ostatni etap kuracji antynikotynowej polega na terapii psychologicznej. Lekarz usiłuje przekonać pacjenta o licznych utrapieniach, które czekają go w przyszłości, o ile nie rzuci palenia. (P)

Od normalizacji stosunków wietnamsko-tajlandzkich w 1976 r. oba kraje podpisały już porozumienia handlowe, o współpracy technicznej, o komunikacji lotniczej oraz porozumienie o wymianie pocztowej. (P)

strzeliste i osiagają nieraz wysokość ponad 50 m. Wśród tych olbrzymów można spotkać nawet niedźwiedzia, nie mówiąc już o stadkach sarn lub jeleni i dzików oraz mniejszych zwierzyń. Wśród górnych lasów nad spienionym Białym Witem położone jest uroczyste miasteczko Teteveń, schudne, ciche, oddalone od wielkich szlaków komunikacyjnych i pracowite. I to nie od dziś; jego mieszkańcy już przed wiekami słynęli ze swych umiejętności rzemieślniczych. Dawne tradycje i sztuka tamtejszych „kaczy” snyderzy zachowały się w obecnej osadzie Rybarycy. Tamtejsze właśnie prowadzą turystyczne szlaki do schronisk w szczytowej parti gór.

Jest Teteveń końcowym punktem na trasie bardzo atrakcyjnej formy wczasów, organizowanych dla turystów zagranicznych. Jest to mianowicie kilkunastokilometrowa eskapada przez góry koińskim zaprzęgiem, w krytych furgonach wzorowanych na dawnych pojazdach używanych do długich podróży. Niewykluczone, że oferta tego rodzaju znalazła się wśród propozycji Balkan-Tourist, adresowanych do jego polskich klientów.

Wypędzeni mieszkańcy stolicy Kambodży wracają do miasta

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ple dziennikarzy zagranicznych, jaka odwiedziła miasto, że główną troską władz jest jak naj-szybsze doprowadzenie stolicy kraju do porządku. W ciągu trzech lat kilka Pol Pot-jenga Sary, korzystająca z poparcia Pekinu, zniszczyła gospodarke komunalną, doprowadziła do chaosu gospodarkę i kulturę. Rozrzuciła ona pozostałości przy życiu pnompeńskich podziemi-siatkach obozów koncentracyjnych w najodleglejszych rejonach kraju. Obecnie należy pomóc ludziom w powrocie do własnych domów. Głównym i palącym zadaniem jest odzyskanie stolicy, odrodzenie Pnom Penh. (P)

Poparcie w USA dla porozumienia „SALT-II”

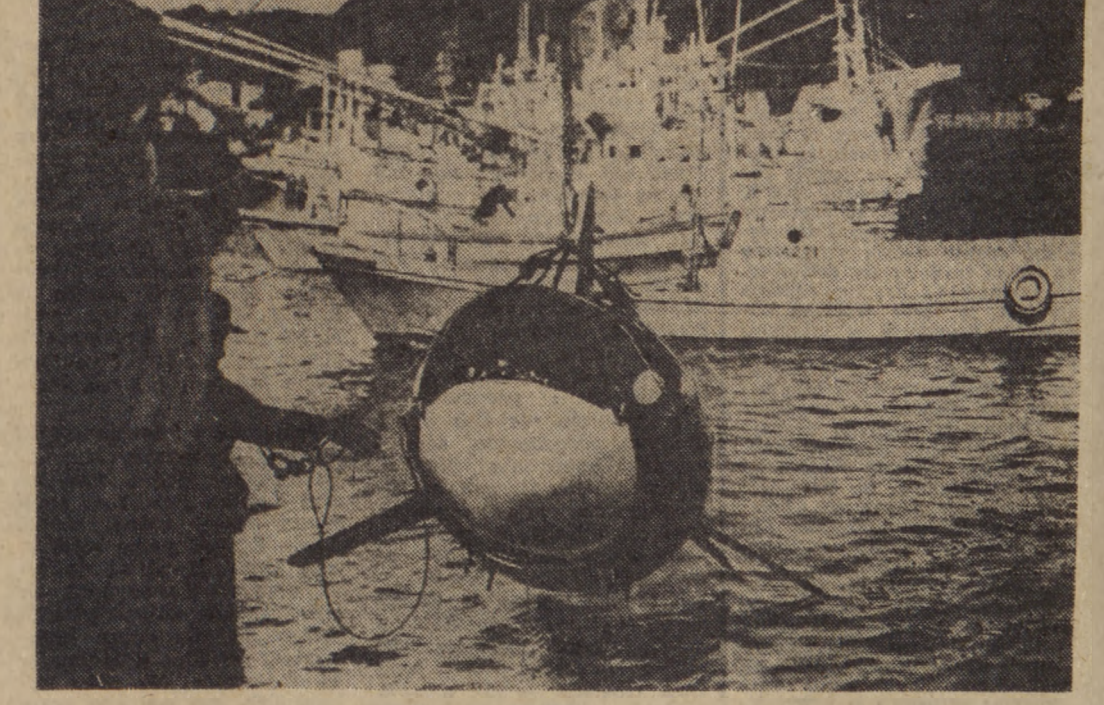
WASZYNGTON (PAP). W Stanach Zjednoczonych powstała nowa organizacja pod nazwą „Amerykanie na rzecz SALT”, opowiadająca się za jak największym zawarciem ze Związkiem Radzieckim kolejnego porozumienia o ograniczeniu strategicznych zbrojeń ofensywnych (SALT II) oraz za ratyfikowaniem go przez Senat amerykański. W skład organizacji wchodzi członowie działacze partii republikańskiej i demokratycznej, w tym były minister obrony Clark Clifford, były ambasador USA przy ONZ, Henry Cabot Lodge i Charles Yost, rektor uniwersytetu Notre Dame, Theodore Hesburgh i wiele innych osobistości.

Nowa organizacja opublikowała oświadczenie, w którym stwierdza, że porozumienie „SALT II” ma „największe znaczenie dla bezpieczeństwa i interesów narodu amerykańskiego”. Zapowiedziano podjęcie zakrojonej na szeroką skalę akcji w celu przekonania członków Senatu o konieczności ratyfikacji porozumienia. (P)

Porozumienie wietnamsko-tajlandzkie

HANOI (PAP). Wietnamski minister komunikacji, Phan Trong Tue i tajlandzki minister spraw zagranicznych Upadit Pachayiraangkun podpisali w poniedziałek w Bangkoku porozumienie żeglugowe między oboma krajami.

Od normalizacji stosunków wietnamsko-tajlandzkich w 1976 r. oba kraje podpisały już porozumienia handlowe, o współpracy technicznej, o komunikacji lotniczej oraz porozumienie o wymianie pocztowej. (P)



Sztuczny rekin. Wykonany ze sztucznego tworzywa model rekina pływać będzie, a właściciel dryfować, na łowiiskach w wybrzeży Japonii. Dzięki umontowanemu nadajnikowi, emitować będzie dźwięki wydawane przez tę groźną rybę i... odstraszać stada delfinów. Jak dotąd japońscy rybacy masowo wybijali delfiny, które dziesiątkowały ławice ryb w tych okolicach.

„Życie w Harlemie...”

Od naszego specjalnego wysłannika do St. Zjednoczonych, FRANCISZKA NIETZA

Dla innych to po prostu ghetto; największe badanie w St. Zjednoczonych skupisko Czarnych, symbol czarnego nędzy, z którą — mimo licznych wysiłków — wojownicy kolos nie potrafili dotąd się uporać. Dla ponad pół miliona Murzynów zamieszkujących teren między 110 a 162 ulicą i Morningside Avenue od zachodu, Harlem to ich świat, ich los, nieuniknione przeznaczenie. Harlem to miłość i przekleństwo, rozpacz i — mimo wszystko — nadzieja.

James całe swe krótkie, 18-letnie zaledwie, życie spędził na 137 zachodniej ulicy. Nie z konieczności, ale i nie z wyboru. Czyż zresztą los murzyńskiego nastolatka z Harlemu obfituje w jakieś wybory. Można się nie dać, zaciąć zębem, zdobyć wykształcenie i przebiec do świata dobrobytu. Można też stać uciec — jeśli się ma gdzie i jeśli się potrafi zadrzeć Harlem. James ani nie wietrzy w sensie takiej ucieczki, ani nie ma takich możliwości. Niedość stać, bez zawodu, utrzymuje się — wraz z matką i trojgiem rodzeństwa — z opieki społecznej. Czasem coś podkradnie lub dorobi na handlu narkotykami.

Takich jak on są tysiące. Blisko 40 proc. młodych mieszkańców nowojorskiego Harlemu pozostaje bez pracy. 30 proc. wszystkich rodzin żyje z zasiłków opieki społecznej. Brak jakiegokolwiek kwalifikacji zawodowych, szerokie spektrum narkomanii. Kiepskie wykształcenie eliminują z góry Jamesa i jego ulicznych kolegów z twardej rywalizacji o nieliczne, wolne miejsca pracy. „Najważniejsze jest przeżyć i przetrwać”. A co potem? 18 lat — nawet zgorzkniałych, bez złudzeń i cynicznych — to przecież dopiero początek życia.

Tony jest starszy od Jamesa o 12 lat. Lat walki i nadziei, z trudem, nie bez przeszkód i okropów zastój, sędzi do przodu. Najpierw szkolnictwo, potem marzenie o dziennikarstwie. Dziś pracuje w szklanym wieżowcu wielkiego amerykańskiego tygodnika. Trafił najlepiej jak można — dobrze zarabia, pisze o tym co go naprawdę interesuje, jest ceniony. Późnym popołudniem wsiada do samochodu i wraca do swego domu, który w tym wypadku jest domem z wyboru i przekonania. Wraca do Harlemu.

★
Dzięki Tony'emu mogłem nie tylko po raz pierwszy spokojnie i bezpiecznie poznać Harlem. Zrozumiałem również złożone i niełatwe drogi murzyńskiego awansu społeczno-ekonomicznego, poznałem pasję inteligentnego Harlemu: lekarzy, polityków, dziennikarzy, prawników czy byznesmenów, którzy próbują uciec do zapomnianego getta miejscem normalnego życia, ożywionego kulturalnie i prosperującego gospodarczo.

Nie będzie to łatwe. Całymi latami ignorowano potrzeby Harlemu. Niszcząca budownictwo — dewastowane, palone lub po prostu rozlatujące się ze starości. Wzrost bezrobocia, szerzyła się przestępczość, szczególnie wśród młodzieży murzyńskiej. Przez dwie dekady, do roku 1970, Harlem był niebezpieczną podupadłą dzielnicą. W okresie 1950–1970 liczba mieszkańców zmniejszyła się z 772 tys. do 564 tys.

Podobnie jak w innych miastach dorabiała się murzyńska klasa średnia przenosiła się do bogatszych, spokojniejszych przedmieść. Często nie była to — jak przekonywał mnie Tony — jedynie ucieczka w bezpieczeństwo i dobrobyt. Była to rezerwa przed własnymi światami i własną klątwą. Harlem był dla wielu kłopotliwym zadaniem, ambicją i planem na nowobogackim honorze. Utrudnieniem w szerzej się otwierających możliwościach awansu — w świecie polityki, nauki, w życiu gospodarczym.

Stopniowa degeneracja Harlemu to nie tylko efekt świadomego zaniedbania tego wielkiego getta Ameryki przez kolejne administracje w Waszyngtonie, władze stanowe czy miejskie Nowego Jorku. To również nie zawsze uświadomiona cena, jaką płaćli czarni nędzarze za awans ich lepsi sytuowanych „soul brothers”. Mój murzyński przyjaciel i przedstawiciel wiernego Harlemu inteligencji wiedza, że upadek ekonomiczny „czarnych gett” wielkich miast utrudnia awans społeczny murzyńskiej jako całości. I dlatego tu została lub tutaj powracała po latach. Nie odrzucając interakcji, nie chce zamykać się we własnym tylko, rasowym kręgu. Ale są przeciw integracji służące rozwarstwianiu Czarnych Ameryki.

Wdrążając później wzdłuż i wszerz Ameryki zrozumiałem, iż obecnie mniej istotne staje się w wielu już rejonach Ameryki, to czy jest się czarnym czy białym obywatelem USA. Liczyć się zaczyna „jakim czarnym”. W tym sensie Ameryka na pewno się zmienia. Białe establishment nie chciał — bardziej chyba ze względów politycznych i ideologicznych niż moralnych — tolerować rasizmu i segregacji. Eliminacja najbardziej jaskrawych przejawów rasizmu, poprawa warunków ekonomicznych wielu odłamów społecznych murzyńskiej, próby włączenia jej w nurt życia politycznego i ekonomicznego — to rzeczwiście osiągnięcia końca lat sześćdziesiątych i dekady lat siedemdziesiątych.

Nie zmieniały się jednak psychologiczne odczucia rzeczywistego awansu wśród 25-miliono-

wej rzeszy amerykańskich Murzynów, potwierdzenie czego znaleźć można w sondażach opinii publicznej i w rządowych statystykach. Niekwestionowanemu awansowi klasy średniej towarzyszy pogłębiająca się pauperyzacja najuboższych warstw murzyńskich. W 1977 r. 1/3 murzyńskich rodzin żyła poniżej tzw. oficjalnej granicy ubóstwa.

Równie tragiczne co bezrobocie, brak wykształcenia i nędza jest beznadzieja i pesymizm straconego murzyńskiego pokolenia. Pokolenia, które tak jak James, ledwie osiągnęło dojrzałość. Tutaj przypominał mi się powieściowiec Jesse Jackson, działacza murzyńskiego z Chicago: „Jest mi smiesznie w slumsie, ale jeszcze gorzej, gdy slums ma się w sobie”...

★
Walka o Harlem to także walka o murzyńską duszę, o uzasadnioną dumę z wielkiej tradycji przysięganej przez cienie upadku. Pomiedzy kwartałami zaniedbanych ulic i zrujnowanych domów napotkano murzyńską architekturę, piękne kościoły, pełne wspomnień kluby jazzowe i teatry. Tutaj mieszczą się również wspomnienia fragmenty przeszłości, amerykańskiej historii.

Sława Harlemu to przede wszystkim lata dwudzieste i trzydzieste bieżącego stulecia. W Savoyu grał Duke Ellington i Hazel Scott, w Cotton Club — Lena Horne. Pełno było teatrzyków, barów, klubów nocnych. Harlem miał swój wdzięk i styl. Ściągał tu poeci, muzyki, playboye i piękne dziewczyny. The Village of Harlem, która w 1873 stała się częścią Nowego Jorku, w pięćdziesiąt lat później była artystycznym Mekką nowojorskiej publiczności. Nimał w przedmiej II wojny fortuna jakby nieco się odmiennia. Biali przestali odwiedzać dzielnicę, podupadły bary, restauracje i teatrzyki, jazzmani wynieśli się do przedmieść. Dla Harlemu zaczął się okres zmierzchu.

Przemysłowcom i drobnym byznesmenom z tutejszej Izby Handlowej, entuzjastom — takim jak dziennikarz Tony, wielu wierzymy całe życie swemu Harlemowi politykom — marzy się „drugi renesans” dzielnicy. Ow renesans to dalekosiężne plany restauracji wielu budynków, budowy tysięcy nowych, tanich mieszkań dla harlemskiej biedoty, ożywienie turystyki, przyciągnięcie nowych inwestorów, rozwój szkolnictwa. W planach tych nimała rolę odegrać ma też kultura. Po latach przerwy otworzył znów swe podwoje sławny Apollo Theater i Cotton Club. Od 10 lat działa, kierowany przez Arthura Mitchella, Dance Theater. Jest też Harlem Opera, Jazz Society, National Black Theater.

Słyszałem głosy, iż więcej ewangelizmu w tych planach niż realnej oceny możliwości. „Nie chodzi nam o utopie — zapewnia Lloyd Williams, wiceprzewodniczący Izby Handlowej — Chcemy tylko przekonać ludzi, że można spróbować wyjść z kręgu nędzy i opuszczenia i uratować jeszcze Harlem”. Ten kawałek Ameryki na pewno jest czynny niezwykłym i niepowtarzalnym. To fakt. Ale i w jakiej mierze dzieli on los innych gett, innych metropolii USA. Piękna tradycja i wielka miłość — czy to wystarczy, by przywrócić dawną sławę i stworzyć nową nadzieję?

Na gospodarczej mapie

Na los szczęścia

CALA ta historia jest tak zabawna (i tak pouczająca), że warto ją chyba przedstawić szerszemu gronu Czytelników. Pokazuje ona jak często ludzie działają nie rozumnie, choć wydaje im się, że postępują w sposób racjonalny i — z drugiej strony — jak często zawierają rozumowi, choć powinni, przynajmniej w pewnych okolicznościach, postawić wyłącznie na los szczęścia.

Trzydzieści milionów Amerykanów (i prawdopodobnie drugie tyle ludzi w innych krajach — kapitalistycznych), którzy umieścili swe oszczędności w papierach wartościowych, przekonanych było z dawien dawna, że operując tymi papierami, nie gierzdz, można zarobić więcej, nieraz nawet nieproporcjonalnie więcej niż wynikałoby z przeciętnego poziomu notowań giełdowych — pod warunkiem, iż posiada się stosowną wiedzę i umiejętności.

Lecz oty Eugene Fama wraz z kilku swymi kolegami ekonomistami z Uniwersytetu w Chicago, a za nimi uczeni z innych ośrodków badawczych w Stanach Zjednoczonych, stwierdzili ponad wszelką wątpliwość, że operacje giełdowe mają charakter gry losowej, a jej wynik jest absolutnie przypadkowy.

Nie znaczy to oczywiście, że by ceny akcji notowanych na giełdzie zmieniały się przypadkowo. Mają one swe realne uwarunkowania. Ale z tego, jak zachowywały się w przeszłości, nie można wyciągać żadnych wniosków na przyszłość. Podobnie jak z faktem, że w rulecie wypadło dwa razy z kolei „czerwone” nie sposób żadną



KRZYSZTOF KOPROWSKI

Po Roku Kobiet nastąpił Rok Dziecka. W Nowym Jorku odbył się niedawno galowy koncert UNICEF z okazji inauguracji Międzynarodowego Roku Dziecka, w którym wystąpiło wiele gwiazd światowych estrad i aktorów.

Deklarację proklamującą rok 1979 Międzynarodowym Rokiem Dziecka uchwalilo Zgromadzenie Ogólne NZ jeszcze w 1976 r. „Zgromadzenie Ogólne zaniepokojone tym, że „mimo wszystkich wysiłków bardzo dużo dzieci, zwłaszcza w krajach rozwijających się, nie dojdą, nie ma odpowiedniej opieki lekarskiej, nie może uzyskać wykształcenia podstawowego, nie ma elementarnych wygód w życiu... ogłasza rok 1979 Międzynarodowym Rokiem Dziecka” — brzmiała rezolucja XXXI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Tak zaprojnowana na szeroką skalę międzynarodowa akcja ma przyczynić się do urzeczywistnienia postanowień i sugestii zawartych w Deklaracji Praw Dziecka uchwalonej — z polskiej zresztą inicjatywy — przez ONZ przed dwudziestu laty, w 1959 roku. „Ludzkosć powinna dać dziecku wszystko najlepsze co posiada” — czytamy w Deklaracji, pierwszym tego rodzaju dokumencie prawnym w historii stosunków międzynarodowych.

Mówią fakty

Każdy z nas był dzieckiem, każdy zna problemy dzieciństwa i młodości, wielu z nas jest i ojcami i matkami, najlepiej i najpełniej odczuwającymi zarówno troski o dziecko jak i radości związane z jego istnieniem i wychowaniem. W naszym kraju wiele się robi dla dzieci i ich matek. Praktyka życia codziennego potwierdza fakt, że w działaniach społecznych i politycznych dobro dziecka jest w Polsce celem najwyższym i najsłabszym.

Kraje socjalistyczne są wzorem należytej troski o dziecko, zanim przyjdzie ono jeszcze na świat. Przyszła matka korzysta z bezpłatnej opieki lekarskiej, ma prawo do bezpłatnego urlopu macierzyńskiego i zagwarantowany powrót na poprzednie miejsce pracy. W wielu krajach socjalistycznych istnieją płatne urlopy na opiekę nad dzieckiem do określonego wieku. Oczywiście i tam jeszcze nie rozwiązano wszystkich problemów. Często brak jest miejsc w żłobkach i przedszkolach, szczególnie w nowych osiedlach, nie wszędzie jest wystarczająca ilość stadiów i boisk sportowych, klubów i kawiarni młodzieżowych. Mimo to, możemy jednak powiedzieć, że w krajach socjalistycznych zasady Deklaracji Praw Dziecka są realizowane — powiedziała Frida Brown — przewodnicząca SDFK (Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet).

Niestety mało na świecie jest krajów, gdzie sytuacja

Międzynarodowy Rok Dziecka rozpoczęty

Wszystko dla najmłodszych

do bezpłatnej i obowiązkowej nauki (przynajmniej w zakresie szkoły podstawowej) i do wielu innych praw, w wielu krajach — jak wiadomo — pozostających jedynie na papierze.

Polski przykład

Polska — jak wspomnieliśmy — realizuje wszystkie postanowienia i sugestie Deklaracji. Występuje też z nowymi inicjatywami, dotyczącymi dzieci, na forum ONZ. Ze 120 narodowych komitetów obchodów roku dziecka, polski był jednym z pierwszych — FJN powołał go już w lutym 1978 r. W Sekretariacie MRD, mieszczącym się w nowojorskiej siedzibie ONZ, znany jest fakt budowy pod Warszawą Szpitala-Pomnika Centrum Zdrowia Dziecka czy inicjatywa by Deklarację Praw Dziecka przekształcić w konwencję, co nadałoby jej wyższą rangę. Nasz „Order



małych robotników wykonuje ciężką pracę jedynie za wyżywienie i zakwaterowanie, nie otrzymując żadnej zapłaty. Zatrudniani są w warunkach urągających podstawowym zasadom higieny i bezpieczeństwa.

Takich smutnych, czasem wręcz przerażających, danych jest więcej. Z 373 mln dzieci w wieku szkolnym tylko 115 mln chodzi do szkoły, a w ponad 40 krajach nie istnieje obowiązek nauki szkolnej. Służba zdrowia obejmuje tylko 1 dziecko na 20, ponad 200 mln dzieci cierpi z powodu niedożywienia itp. itd.

Smutny na ogół jest los 1 miliarda 558 mln dzieci (1/3 ludności świata), choć Deklaracja Praw Dziecka mówi, iż każdy ma prawo do zdrowia, do korzystania z dobrodziejstw ubezpieczeń społecznych, do wszechstronnego rozwoju,

„Uśmiechu” stać się ma odznaczonym międzynarodowo. Z wielką aprobatą przyjęto polski projekt wychowania dla pokoju, w podstawowej mierze dotyczący przecież właśnie młodzieży.

O tym, że ta ostatnia sprawa nie jest błażą, świadczy choćby fakt, że codziennie na cele militarne świat przeznacza 1 miliard dolarów. Oznacza to, że na każde z 200 mln głodujących dzieci można by wyasygnować 5 dol. dziennie! A ile dzieci można by uchronić od śmierci, gdyby powstrzymać światowy wyrzół zbrodni, gdyby pieniądze, z których produkuje się broń, samoloty (np. cena 1 myśliwca równa się kosztowi budowy 1 szkoły) i rakiety przeznaczyć dla najmłodszych — na służbę zdrowia, ich wyżywienie, naukę itd.

„Wiele dzieci umiera z głodu i chorób. Z tym

nie należy się godzić!” — powiedział w noworocznym wystąpieniu telewizyjnym Leon Breżniew. Międzynarodowy Rok Dziecka jest właśnie doskonałą okazją do przypomnienia tych wstydlivych faktów, do zastanowienia się nad losami wszystkich dzieci na świecie i możliwościami szybkiego polepszenia ich — tragicznych często — warunków życia.

Raport o położeniu ludności murzyńskiej w USA

WASZYNGTON (PAP). „Sytuacja 25 milionów czarnoskórych obywateli Stanów Zjednoczonych nie polepsza się, lecz pogarsza” — oto główna teza dorocznego raportu opublikowanego w Waszyngtonie przez murzyńską organizację krajową Liga Młodych.

W raporcie podkreśla się, że przejawy dyskryminacji rasowej wobec czarnej ludności w USA są najbardziej widoczne w dziedzinie zatrudnienia. W 1978 r., stwierdzają autorzy raportu, wskaźnik bezrobocia wśród Murzynów wyniósł według oficjalnych danych 12,3 proc.

Czyli był dwa razy wyższy niż wśród białych. Innymi słowy, półtora miliona Murzynów w Stanach Zjednoczonych, przezwyciężając wielkie trudności, nie może znaleźć stałego zajęcia. Problem bezrobocia jest szczególnie drastyczny wśród młodzieży murzyńskiej.

Podkreślono także, że Murzyni amerykańscy nie mają równych szans z białymi w sferze życia politycznego kraju. Po klęsce wyborczej w czasie ostatnich wyborów do Kongresu jednego senatora murzyńskiego Edwarda Brooksa, w senacie USA nie zasiada obecnie ani jeden Murzyn. Dyrektor wykonawczy Krajowej Ligii Młodych Vernon Jordan stwierdził na konferencji prasowej, że administracja waszyngtońska uchylała się od przyjęcia programów, których realizacja mogłaby wpłynąć na poprawę ogólnej sytuacji ludności murzyńskiej. (P)

Nagrody dla dzieci polskich w konkursie „Shankara”

DELHI (PAP). W Delhi odbyło się uroczyste wręczenie nagród zwycięzcom międzynarodowego konkursu rysunków dziecięcych „Shankara”. Nagrody wręczał premier Indii Morari Desai, który jest przewodniczącym indyjskiego komitetu obchodów Międzynarodowego Roku Dziecka.

Dzieci polskie, których rysunki otrzymały tu tradycyjnie wysokie oceny, zdobyły 44 nagród, czyli najwięcej spośród wszystkich uczestników konkursu, a wśród 24 laureatów złotych medali im. Jawaharlala Nehru znalazły się dwie Polki — Barbara Pośrednik z Warszawy i Joanna Skonieczek z Katowic. (P)

zdywersyfikować czy rozrzuć lokowane pieniądze. Do instytucji, które tak postępują należy młode państwo indyjskie, jak i wydziały inwestycyjnych wielu banków (Wells Fargo, New York City Bank, Chase Manhattan Bank i in.) oraz firm przemysłowych (m. in. Bell System, Ford i Exxon).

Można nie dodawać, że instytucje, które przesyłały na nowy system zarządzania portfelem inwestycyjnym, nie zrezygnowały zupełnie z odrobiny hazardu. Pewna część stojących do ich dyspozycji funduszy lokują wciąż w akcje niewielkich, ale mających szansę wzrostu przedsiębiorstw. Kto na początku lat pięćdziesiątych nabył pakiet akcji małego koncernu firmy Xerox Corporation stał się dzisiaj milionerem. Podobnie szansa może być powtórzyć. Trzeba mieć tylko nosa i żyłkę hazardu.

I dobrze, że są tacy, którzy mają tę żyłkę. Gdyby wszyscy instytucjonalni inwestorzy (wydziały inwestycyjne banków, spółki lokacyjne, fundusze emerytalne itd.) przeszli bez reszty na system indeksacyjny i raz zakupili odpowiednie akcje i sprzedali je spokojnie w oczekiwaniu na pewne (choć skromne) zyski, rynek papierów wartościowych przestałby być tak „doskonały” jak to przedstawiają ekonomistę. Po to, aby zachować on ową doskonałość potrzebni są ryzykanci, pilni badacze ruchów cen, którzy reagując na błąd nieraz informację, na czymś nieważną z pozoru niedyskrekcję, włączają się natychmiast do szeregu kupujących lub sprzedających w nadziei, że zbliza majątek.

Jeżeli jednak są tacy, którzy naprawdę zbliza majątek na giełdzie, świadczy to raczej o ich szczęściu niż o mądrości i w niczym nie zmienia faktu, że gra na giełdzie ma charakter losowy. Tak samo jak okoliczność, iż ktoś na dziesięć rzutów monetą osiem razy wyrzucił „reszkę” nie świadczy o jego nieprzeciętnych umiejętnościach, ani o fałszywości teorii prawdopodobieństwa.

Oszczędności i priorytety

(P) Oszczędność miała być główną cechą budżetu federalnego USA na rok finansowy 1980, przedłożonego Kongresowi przez prezydenta Jimmy'ego Cartera. W ramach walki z inflacją i zgodnie ze swymi wcześniejszymi obietnicami, amerykański przywódca postanowił zmniejszyć do 29 mld dolarów różnicę pomiędzy wydatkami a dochodami budżetowymi. Zapewniał przy tym, że „dodał wszelkich starań, by cięża oszczędnościowe rozłożyć obiektywnie i sprawiedliwie”.

Blizsze przyjrzenie się jednak przedstawieniu na Kapitolu projektowi budżetu budzi poważne wątpliwości co do kryteriów oszczędności i odczuwa sprawiedliwość Biłlego Domu. W ramach bowiem owej konieczności „nadzwyczajnych ograniczeń”, o których wspominał prezydent USA, w wydatkach rządowych okrojono przede wszystkim fundusze na oświatę, lecznictwo, opiekę społeczną. Oszczędnościowym cięciom oparty się natomiast wydatki na cele wojskowe.

I tak w budżecie na rok finansowy 1980 (rozpoczynający się 1 października 1979) przeznaczono na nie 122,7 mld dolarów, tj. o blisko 10 proc. więcej niż w roku poprzednim. Uznajemy, że 7-procentową stopę inflacji, wydatki obronne w budżecie nadzwyczajnych ograniczeń zwiększą się o 3 proc.

Te propozycje budżetowe nie zadowoliły — jak można było przypuszczać — nikogo. Zimnowojenna prawica ma za prezydentowi, iż o ogromne fundusze na cele militarne nie są jednak dostatecznie wystarczające by utrzymać silną obronę i przeciwdziałać wydułanemu w umysłach reakcyjnych polityków i generałów „zagrożeniu ze Wschodu”.

Zaatakowały również administrację niektóre kręgi Partii Demokratycznej. Senator Edward Kennedy, czołowy przywódca kongresowych liberałów, stwierdził, iż przedstawiony narodowy projekt budżetu uwzględnił przede wszystkim interesy najbogatszych, kosztem żywności potrzebnej najbiedniejszym warstwom społeczeństwa amerykańskiego. Zwrócił on uwagę, iż o 400 mln dolarów obcięto np. program tzw. znaczków żywnościowych, że zmniejszono dotacje na dożywianie ubogich dzieci szkolnych. Czyżby ograniczeń tych dokonywano również w ramach walki z inflacją? FRANCISZEK NIETZ

Pożeracz ziemi

(P) Na niebezpieczne zjawisko przybierającego coraz większe rozmiary wykorzystywania ziemi ornej w świecie na cele nierolnicze zwrócić uwagę ostatnia analiza waszyngtońskiego Worldwatch Institute.

Ponięta w wielu krajach dalsza intensyfikacja produkcji rolniczej na istniejących obszarach rolnych zbliża się do kresu opłacalności, sprawa uwzięcia podług terenów leżących odległości a nadających się pod uprawę, staje się coraz bardziej palącą. A tymczasem tereny te kurczą się jak jaszczur.

Znaną przyczyną tego zjawiska jest tzw. desertyfikacja ziemi (od angielskiego słowa desert — pustynia). Erozja ziemi i jej zasolenie tłumaczą także ubytek ziem nadających się teoretycznie pod uprawę. Ale Worldwatch Institute zwraca tym razem uwagę na inną jeszcze okoliczność. Chodzi mianowicie o postępującą urbanizację świata. Miasta po prostu „polykają” ziemię, i to w zaskakującym tempie.

W samych tylko Stanach Zjednoczonych ubył w okresie 1967–1975 r. 2,5 miliona ha żywej ziemi. Powstały na niej ludzkie osiedla. Podobnie zjawisko notuje się również w zachodniej Europie. Nie było ono także obecne w naszym kraju, gdzie rozbudowujące się miasta pobudowały rolnictwo ziemi (zanim nie uregulowała tych spraw uchwała rządu). Wystarczy uświadomić sobie jak poważne obszary ornych gruntów (prawda, że akurat nie najwyższych) polkują Warszawa, a także inne wielkie ośrodki miejskie.

Drugim groźnym „pożeraczem” ziemi jest system transportowy (zwłaszcza gęstniejąca sieć autostrad) oraz przemysł.

Należy wręcz wspomnieć, że w wielu krajach Trzeciego Świata roznęcające się coraz dalej wieś pożerają również duże miasta, a nie raz nawet uciec.

Just to być może proces nieuchronny. Ale, jak słusznie zauważa prezes Worldwatch Institute, Lester Brown, władze poszczególnych krajów muszą pilnie bacznie, aby nie doprowadzić do niepowetowanych strat w rolnictwie.

ZYGMUNT SZYMAŃSKI

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Zadania społeczne i produkcyjne w 1979 r.

Trwają obrady KSR w zakładach pracy

(P) W kolejnych zakładach odbyły się sesje KSR poświęcone omówieniu realizacji zadań społeczno-produkcyjnych w 1979 r. Zrętelność i wnikliwość dokonywanych przez przedstawicieli załóg ocen zdecydowały o realności uchwalanych zadań w każdej branży, w każdym przedsiębiorstwie.

W tegorocznej kampanii nie chodzi już wyłącznie o zwiększenie produkcji — jeśli nie jest to rezultatem przedsięwzięć oszczędnościowych, racjonalizacji produkcji, zużycia materiałów i energii. Chodzi zwłaszcza o wzrost produkcji szczególnie potrzebnej i oczekiwanej, umożliwiającej niekiedy ograniczenie importu. O przebiegu pracowniczej debaty pisać terenowi korespondenci PAP.

Z powodu wadliwej jakości wyrobów oraz nieterminowości dostaw znaczne straty poniosła w ubiegłym roku wytwórnia sprzętu sportowego „Polport” w Górze Kalwarii. Odbiło się to również na zaopatrzeniu rynku.

Te dwie sprawy — jakości i terminowości — dominowały na obradach KSR w tym przedsiębiorstwie. Rynek czeka na dobry sprzęt turystyczny — leżaki, meble campingowe. Głównym powodem wadliwej produkcji jest złe nitowanie i montaż. KSR zalecała zmniejszenie kontroli jakości — po wykonaniu kilku pierwszych wyrobów oraz kontrolę międzyoperacyjną.

Dla zmniejszenia zużycia niektórych deficytowych materiałów — m. in. aluminium — „Polport” zamówienia wystawia do hut opatrzyć szczegółową dokumentacją każdego detalu oraz dokładnym planem technologii, co pozwoli efektywniej gospodarować surowcami. Wprowadzono również zmiany konstrukcyjne, odchudzające niektóre wyroby.

W roku bieżącym „Polport” rozszerza produkcję 29 wyrobów. Przy współpracy z ośrodkiem badawczo-rozwojowym przygotowuje się m. in. produkcję aparatów do suchej zaprawy włóściarskiej i nowej przyczepy samochodowej.

Uwaga uczestników sesji KSR w grudniowej fabryce maszyn rolniczych „Agromet-Unia”, woj. toruńskie, koncentrowała się wokół przedsięwzięcia organizacyjno-technicznych, których wprowadzenie pozwoliłoby zwiększyć efektywność produkcji. Chodzi głównie o produkcję części zamienianych do maszyn oraz urządzeń przeznaczonych na eksport. Zakład się również dalsze ulepszenia techniczne, np. w zamierzeniu zmniejszenia zużycia surowców. W roku bieżącym „Agromet-Unia” wdrożyła nowe maszyny, które zwiększą efektywność produkcji. Wdrożenie nowych maszyn pozwoli na zwiększenie wydajności produkcji.

Poprawę efektywności gospodarowania osiągnie się w spółdzielni pracy przemysłu skórzanego „Asko”, w Gostyniu, woj. łęczyńskiego — m. in. dzięki wzrostowi wydajności pro-

dukcyj. Wykorzystanie skrawków materiałów pozwoliłoby zwiększyć produkcję, a system pracy nakładów, galanterii drobnej, portfelów, pasów, futerałów itp. W czasie obrad wiele uwagi poświęcono także sprawom polepszenia jakości wyrobów. Uczestnicy sesji zwrócili się do kooperanta — zakładów metalowych w Lublińcu — o poprawę jakości dostaw. Wystarczy przypomnieć, iż dostarczone przez te zakłady zamki walizkowe i inna galanteria były w ub.r. przyczyną 99 proc. reklamacji.

Zgodnie z planem uchwalono na sesji KSR w zakładach przemysłu odzieżowego „Cora” w Krasnymstawie, woj. chełmskie, że w br. wysiłki załogi koncentrować się będą przede wszystkim na jakościowym i ekonomicznym wykorzystaniu kwalifikacji załogi. Realność wyznaczonych zadań zależy jednak, podobnie jak w spółdzielni „Asko”, od jakości otrzymywanych od kooperantów materiałów i surowców.

72 mln metrów tkanin dostarczonych w br. załoga największego na Białostocczyźnie przedsiębiorstwa — białostockich zakładów przemysłu bawełnianego „Fasty”. Warunkiem realizacji tych zamierzeń jest dalsza poprawa efektywności gospodarowania i przede wszystkim polepszenia jakości przędzy i gotowych wyrobów. Mimo wielu znaków jakości — zarówno w tkalnictwie, jak i w wykańczalni — nie wykorzystano jeszcze wszystkich możliwości poprawy jakości produktu finalnego. Istnieje także potrzeba — mówiono — bardziej oszczędnego gospodarowania surowcami. Np. w br. zamierza się zmniejszyć zużycie m. in. ulepszeniem technologicznym zużycie przędzy o 17 ton.

O blisko 22 proc. wzrośnie produkcja odzieży damskiej w zakładach przemysłu odzieżowego „Cora” w Garwolinie, woj. siedleckie. Będzie to możliwe przede wszystkim dzięki podniesieniu wydajności pracy i modernizacji parku maszynowego. Przedstawiciele załogi zwracali uwagę na potrzebę dostosowania wyrobów do wymogów aktualnej mody, co w przypadku odzieży damskiej ma szczególne znaczenie. Załoga ma w tej dziedzinie znaczne osiągnięcia. Np. 98 proc. wyprodukowanych w ub.r. płaszczy i spodnie zaliczono do pierwszego gatunku.

Na sesji KSR w wojewódzkim Urzędzie Telekomunikacyjnym w Rzeszowie stwierdzono, że w br. miasto to otrzyma ponad 2 tys. nowych numerów telefonicznych, co w pewnym

stopniu złagodzi istniejące potrzeby. Podjęto decyzję, że nowe numery telefoniczne przydzielane będą przede wszystkim mieszkańcom nowych osiedli mieszkaniowych, przy czym większość otrzymają abonenci indywidualni. Kolbuszowa otrzymała w br. centralę automatyczną, a Leżajsk nowy budynek poczty. Przewiduje się także dalszy rozwój sieci telekomunikacyjnej.

Podjęto na sesji KSR w Fabryce Łożysk Tocznych w Krasniku, woj. lubelskie, plan przewiduje m. in. dynamiczny wzrost, bo prawie o 55 proc., produkcji na rynek wewnętrzny. O 1/3 wzrosną zadania eksportowe do krajów kapitalistycznych. Fabryka dostarczy także na rynek 110 tys. szt. poszukiwanych butli turystycznych, podejmie produkcję bardziej wyspecjalizowanych typów łożysk. Z niepokojem mówiono o występujących brakach narzędzi i części zamiennych. Wskazywano także na potrzebę racjonalizacji gospodarki energią. (PAP)

Smalec, miód, konserwy rybne za wódkę, konfekcję, warzywa Start na rynku japońskim Handlowe inicjatywy „Hortex Polcoop”

Informacja własna

(P) Wszelkiego rodzaju inicjatyw w handlu zagranicznym, które mogą przyczynić się do wzbogacenia wyboru towarów na naszym rynku, zasługują na szczególne uznanie. Formą działania, która przybiera coraz szerszą skalę

Napoje chłodzące - im więcej tym lepiej

Informacja własna

(P) Czy są różnice między „Pepsi” a „Coca-Colą”? Podobno istnieją niuansy smakowe. „Pepsi” jest słodsza od „Coca-Coli”. Podobno, ja tego bowiem nie czuję. Jak się chce pić i napój jest rzeczywiście chłodny, według przepisu, to wszystko smakuje. Jednak pewne różnice zewnętrzne, jeżeli chodzi o butelki przynajmniej, istnieją.

Butelki „Coca-Coli” mają gładkie ścianki boczne, te od „Pepsi-Coli” nieco karbowane. Dotychczas pracowało ogółem 8 wytwórni tych napojów. Dwukrotnie więcej „Pepsi” niż „Coca-Coli”. Szesć wytwórni „Pepsi” m.in. w Łodzi, Poznaniu, Szczecinie, Krakowie, Gdańsku. Natomiast „Coca” była wytwarzana w Warszawie i Zabrzu. W grudniu ub.r. czyli całkiem niedawno oddano nowy zakład „Coca-Coli” w Tuchach na Śląsku na 15,5 mln litrów rocznie.

Ponadto oddano ostatnio z myślą o lecie wytwórnię napojów cytrusowych typu „Cola” w Łodzi, Poznaniu i Szczecinie. Jest to gazowana „Mirinda”. W sumie 45 mln litrów rocznie. Niewiele, ale przyda się. Ogółem wytwórnię „Pepsi” i „Coca-Cola” dostarczą rocznie 1,5 mln hl napojów wytwarzanych na ośrodkach ziemnych do starczących przez zagraniczną firmę, która nam odstąpiła licencję produkcji napoju z esencji gotowej już do rozcieńczenia. Utrzymuje jednak dla siebie tajemnicę produkcji tej esencji. Uruchomiono ponadto linie niegazowanego napoju chłodzącego w Tarcynie na 16 mln litrów rocznie.

W końcu bież. roku, po oddaniu w ostatnim czasie browarów w Leżajsku i w Warszawie, powstanie nowoczesny browar w Poznaniu, będący pierwszym etapem kombinatu piwowarskiego o przerobie miliona hl piwa.

Zmiany w strukturze kształcenia studentów

(P) W latach 1971—1975 przewidywano okres szybkiego wzrostu ilościowego studentów w szkołach wyższych; w tym czasie o ponad 40 proc. zwiększyła się liczba młodzieży akademickiej.

W ostatnim okresie gospodarka nasza została w dużym stopniu nasyciona wysoko kwalifikowaną kadra. Resort szkolnictwa wyższego, nauki i techniki dąży obecnie do poprawy jakości kształcenia. Jednocześnie od kilku lat ogranicza się liczba osób przyjmowanych na pierwszy rok studiów. W br. w wyniku rekrutacji podjętej naukę w szkołach wyższych 61 tys. osób, a w latach 1980—85 limit ten — jak się przewiduje — będzie utrzymywany na stałym poziomie ok. 60 tys.

Potrzeby niektórych dziedzin gospodarki na kadry wysoko kwalifikowane zaspokaja się przez zmiany w strukturze kształcenia. W ostatnich dwóch latach zwiększono liczbę miejsc na kierunkach: rolniczych, ekonomicznych, medycznych, budowlanych i transportu — kosztownych i trudnych do realizacji w innych, np. psychologii, historii czy prawie. Tendencja ta będzie nadal utrzymywana.

W br. nie przewiduje się uruchomienia żadnych nowych kierunków studiów, nie powstanie też nowe filie uczelni. Utrzymane zostaną dotychczasowe formy przyjęć na studia. (PAP)

20,5 mln litrów

Systematycznie wzrasta skup mleka

(P) Dzięki różnorodnym przedsięwzięciom spółdzielczości mleczarskiej, wysiłkowi pracowników aparatu skupu, transportu i zakładów produkcyjnych oraz zaangażowanej postawie rolników — w drugiej połowie stycznia skup mleka powoli, ale systematycznie wzrasta.

Obecnie codziennie odbiera się od producentów około 20,5 mln litrów „białego surowca”, czyli o kilka milionów litrów więcej niż w pierwszych, trudnych dniach stycznia br., ale nadal jeszcze mniej niż przewiduje plan.

Spółdzielczość rolnicza podejmuje więc dalsze wysiłki na drodze działania, aby jak najszybciej przywrócić pełną rytmiczność skupu mleka i pomyślnie zrealizować zadania i kwartału oraz całego bieżącego roku. Od tego bowiem uzależniony jest poziom zaopatrzenia rynku w mleko spożywcze i podstawowe przetwory mleczne (PAP)

Smalec, miód, konserwy rybne za wódkę, konfekcję, warzywa Start na rynku japońskim Handlowe inicjatywy „Hortex Polcoop”

Informacja własna

(P) Wszelkiego rodzaju inicjatyw w handlu zagranicznym, które mogą przyczynić się do wzbogacenia wyboru towarów na naszym rynku, zasługują na szczególne uznanie. Formą działania, która przybiera coraz szerszą skalę staje się bezpośrednia wymiana towar za towar, co w przypadku artykułów rynkowych przynosi szybkie efekty, gdyż brakujące w sklepach wyroby uzyskuje się za te, których mamy pod dostatkiem lub w nadmiarze.

Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego „Hortex-Polcoop”, reprezentując interesy naszej spółdzielczości wiejskiej, wyspecjalizowało się w tego typu transakcjach. W roku ubiegłym obroty wymiany spółdzielczej, w ramach której uzyskiwano towar za towar, osiągnęły niebagatelną wartość 400 mln zł dew.

Wielkość tego typu operacji dokonywano z organizacjami spółdzielczymi w krajach socjalistycznych, choć ostatnio nabrała także rozmachu taka wymiana ze spółdzielcami krajów kapitalistycznych.

Niektóre pozycje zaskądnią na uwagę. Oto np. z krajów wolnodelowizowych tą drogą sprowadzono do kraju 6.400 ton smalcu, kilkadziesiąt ton czekolady, poważne ilości koncentratu soków cytrusowych, Ze Związku Radzieckiego, dzięki wymianie spółdzielczej towar za towar, nadeszło 1000 ton miodu pszczelego, 5 mln sztuk konserw rybnych, 4 tys. ton oleju słonecznikowego. W zamian do Kraju Rad spółdzielcy wysłali wódkę, wino owocowe, wyroby przetwórcze lekkiego przemysłu o dzież, obuwie ze sztucznej skóry, zestawy toaletowe.

W roku złego urodzaju ogórków duże znaczenie miał ich import. Ogółem „Hortex-Polcoop” w ramach bezpośredniej wymiany sprowadził 2.200 ton ogórków głównie z ZSRR i Bułgarii.

Z Węgier nadeszło 250 ton pa-pryki konserwowej, 100 tys. butelek szampana. Z Jugosławii na święta przywieziono 200 ton karpia, 300 tys. litrów brandy, popularne przyprawę „Vegeta”.

Jugosławia jest z kolei największym odbiorcą suszonych warzyw, wysłano tam także kilkadziesiąt ton kawy „Inka”. 150 ton lodów w proszku, których mieliśmy niedmiar.

Wymiana spółdzielcza to przykład charakterystyczny dla inicjatyw tego przedsiębiorstwa, które ostatnio zwiększa aktywność na wielu rynkach. Przykładem może być Japonia, gdzie już w tym roku „Hortex-Polcoop” ma szansę pod względem wartości dostaw zająć pozycję drugiego po wojnie polskiego eksportera. W Japonii wygramo przetarg na eksport mleka w proszku, zanosi się na podwojenie eksportu dzemów, co wymaga szczególnej troski o jakość, jest możliwość zwiększenia dostaw innych konserw a także takich towarów, które dla nas mogą stanowić pewną gałąźkę. Przykładem jest paproch w solance czy np. seby nutrili.

Działaniu na tym rynku sprzyja ostatnio udział „Polcoop-Hortex” w polsko-japońskiej spółce „Agropoli”, która zaczyna odgrywać coraz bardziej dostrzegalną rolę w naszym staranach o zwiększenie eksportu do Kraju Kwitnącej Wiśni. (Ch)

Śmiertelne zacczadzenie

Informacja własna

(P) Od pieca węglowego zapalilo się wyposażenie mieszkanika w domu przy ul. Szczarskiej 1 w Poznaniu. Śmiertelnemu zacczadzeniu uległ 67-letni Franciszek S.

W Witaszycach (woj. kaliskie) częściowemu spaleniu uległ barakowóz należący do Przedsiębiorstwa Pozukiwania Naftowców. Śmiertelnemu zatruciu czadem uległ 23-letni Stefan P. Ustała się przyczyna powstania pożaru.

Podczas pożaru budynku mieszkalnego przy ul. Foralskiej w Katowicach ciężkich porażen doznał: 23-letnia Barbara i 34-letni Alfired K. (CAD)

Sport • Sport • Sport

Ruda Hvezda przeciwnikiem obrońcy PE

Tylko Start Łódź i Płomień Sosnowiec w finałach siatkarskich pucharów

(P) Dwie polskie drużyny awansowały do finałów europejskich pucharów w siatkówkę: Płomień Sosnowiec (obrońca Pucharu Europy) oraz siatkarze łódzkiego Startu (zakwalifikowali się do finału Pucharu Zdobywców Pucharów). Oba zespoły nie miały zbyt wymagających przeciwników w półfinałach. Pozostałe nasze drużyny odpadły z rywalizacji.

Najbardziej wyrównaną walkę stoczył mistrz Polski — olsztyński AZS ze Steaun Bukareszt. Pięć meczy punktów zdecydowało o awansie Rumunów. Czarni Słupsk i Hutnik Kraków przegrali mecz z CSKA Sofia i Dinamo Bukareszt zarówno we własnych salach, jak i na boiskach przeciwników. Start polskich zespołów nie był więc zbyt imponujący. Mamy za to nadzieję, że nasi finaliści nie zawiodą i w końcowych turniejach sprawią przyjemne niespodzianki.

Mecz decydujący o tym, kto zdobędzie Puchar Zdobywców Pucharów siatkarów, rozegrany zostanie w dniach 9—11.II w Liechtenstanie. Start spotka się prawdopodobnie z Penicilina Iassi (Rumunia), Ruda Hvezda Praga oraz Dosza Ujpest Budapest lub Traktorem Scherwin.

Finałowy turniej Pucharu Europy siatkarzy odbędzie się 20 i 21.II w Brukseli. Płomień zmierzy się z Rudą Hvezdą Bratysława, a Steaun Bukareszt z fińskim zespołem Piekasacki.

Z narciarskich tras

Kazimierz Długopolski skoczył

111,5 m na Dużej Krokwi

(P) W Zakopanem odbył się na Dużej Krokwi konkurs skoków o mistrzostwo okręgu nowosadeckiego. Startowało w nim 40 zawodników, prócz Stanisława Bobaka i Piotra Fijasa — wszyscy najlepsi.

Znakomitą formę zademonstrował mistrz Polski w skokach otwartych na tej właśnie skoczni z roku ubiegłego, dwuboiista Startu Zakopane — Kazimierz Długopolski. W drugiej serii skoków uzyskał on najdłuższą odległość dnia — 111,5 m, która jest rekordem przebudowanej skoczni.

Drugie miejsce w konkursie wywalczył również dwuboiista — Andrzej Zarycki, który miał w drugiej kolejce skoków 106 m.

Wyniki konkursu skoków: 1. Kazimierz Długopolski (Start Zakopane) — 242,8 (103 i 111,5); 2. Andrzej Zarycki (LKS Poroniec) — 226,1 (100,5 i 106); 3. Tadeusz Tajner (Olimpia Goleśzów) — 217,0 (98,5 i 104).

W trzecim dniu otwartych narciarskich mistrzostw Beskidów w konkurencjach alpejskich słalom gigant mężczyzn wygrał młody zjazdowiec zakopanielskiego WKS — Andrzej Maraszek. Wyprzedził on Romana Derezińskiego i Kazimierza Burzyńskiego.

We włoskiej miejscowości Anterselva rozegrano drugą konkurencję zawodów w biathlonie o Puchar Świata — bieg indywidualny na 20 km. Zwyciężył reprezentant ZSRR Władimir Barnasow — 1:10:01 (0 minut karnych), przed reprezentantem NRD Heinzem Boethcherem — 1:11:26 (0).

Po tym biegu liderem Pucharu Świata jest Eberhard Reesoch (NRD) — 62 pkt., który zdysponował dotychczasowego przodownika — Alfreda Edera (Austria) — 61 pkt.

Startują kandydaci na olimpijczyków — 84

(P) Organizatorom młodzieżowych imprez sportowych aura sprzyja tej zimy. We wszystkich regionach kraju trwają tradycyjne Igrzyska Młodzieży Szkolnej, od czegoś szkolnego po wojewódzkie. Startuje w nich młodzież szkół podstawowych, a program obejmuje najpopularniejsze dyscypliny zimowe.

Podobnie jak w roku ubiegłym jedna z imprez wojewódzkich będzie miała szczególnie uroczysty charakter. Jej program obejmuje także rozegranie kilku konkurencji w skali ogólnopolskiej. Tej zimy olimpijczyki jutro, dziewczęta i chłopcy do lat 15 (w biathlonie do lat 18) zjadą do woj. królewskiego.

Młodzi sportowcy rywalizować będą o miano najlepszych w kraju w narciarstwie klasycznym, biathlonie, łyżwiarstwie szybkim, „Złotym krążku”, „Błękitnej sztafecie”, natomiast w innych dyscyplinach konkurować będą tylko reprezentanci woj. królewskiego.

Nie tylko skromniejszą ilość dyscyplin rozgrywaną w skali ogólnopolskiej, różnią się igrzyska od imprez szkół ponadpodstawowych — Sportaktyw. Inny jest także regulamin. W igrzyskach startują bowiem reprezentanci szkół, a nie województw. W ub. roku w Duszynie najwięcej mówiło się o szkole podstawowej w Niedźwiedziu. W tym roku warunki przygotowań były znacznie korzystniejsze i bardziej równomierne w całym kraju. Zapowiada się ciekawa rywalizacja. Program igrzysk w Krosnieńskim przewiduje otwarcie imprezy 2 lutego na sztucznym lodowisku w Sanoku, a zamknięcie — 4 lutego pod skocznią w Iwonowcu. Biegi narciarskie rozegrane zostaną w Iwonowcu, biathlon w Ustykach, zawody łyżwiarskie i „Złoty krążek” w Sanoku, a „Błękitna sztafeta” w Jasio. W imprezie

Koszykarze Polonii przegrali w Piotrkowie

(P) Nie ma już zespołu bez porażki w II lidze koszykarzy. Lider grupy „A” warszawska Polonia nieoczekiwanie uległa na wyjeździe w rewanżowym meczu Piotrkowi. Dwa zwycięstwa nad Spolem Łódź odniosła Lublinianka, zrównując się punktami z liderem.

W grupie „B” prowadzące w tabeli Zagłębie Sosnowiec odniosło dwa zwycięstwa nad gdańską Spółnią i jego przewaga nad drugą w tabeli Gwardią Wrocław, która nieoczekiwanie straciła u siebie punkt z Astorią Bydgoszcz, wzrosła do 2 pkt.

Oto wyniki warszawskich zespołów: Grupa „A” Piotrcovia — Polonia 68:81 i 86:81.

Hutnik Kraków — Skra W-wa 77:78 i 82:80. AZS W-wa — Korona Kraków 88:87 i 70:82.

Kolejna seria spotkań II ligi koszykarów nie przyniosła zmian w czołówce. Prowadzący w grupie „A” Hutnik podzielił się punktami z Włókniarzem Białostok i przewaga krakowskich koszykarów nad najgroźniejszymi rywalkami nadal wynosi 3 pkt. Po dwukrotnym zwycięstwie u siebie nad Stomilem na trzecią pozycję awansowały koszykarki pruszkowskiego Znicza.

W grupie „B” prowadzący duet Słeza Wrocław — AZS Katowice zanotował po dwa zwycięstwa i wyprzedza trzecią w

Niespodzianki w II lidze hokejowej

(P) Kolejna seria spotkań o mistrzostwo II ligi hokeja na lodzie przyniosła kilka niespodzianek. Polonia Bytom przegrała u siebie dwa mecze ze Stałą Sanok 2:3 i 4:6. Porażki te wyeliminowały zespół bytomski z rywalizacji o pierwsze miejsce w tabeli. Budowlani Bydgoszcz w pierwszym meczu pokonali u siebie Unię Oświęcim 6:0, ale w rewanżu zaledwie zremisowali 4:4.

Cztery kolejne punkty zdobył lider, GKS Tychy, którego przewaga po zwycięstwach w wyjazdowych meczach w Toruniu z Pomorzankiem 4:2 i 13:3 nad wiceliderem, Budowlanymi wzrosła do 4 pkt. GKS ma po 22 grzech 37 pkt., Budowlani — 33, a Polonia — 25 pkt.

W pozostałych spotkaniach padły rezultaty: Cracovia — Poznań Siedce 12:2 i 9:4, Włókniarz Zielorz — KTH Krynica 2:10 i 7:4.

Startują kandydaci na olimpijczyków — 84

(P) Organizatorom młodzieżowych imprez sportowych aura sprzyja tej zimy. We wszystkich regionach kraju trwają tradycyjne Igrzyska Młodzieży Szkolnej, od czegoś szkolnego po wojewódzkie. Startuje w nich młodzież szkół podstawowych, a program obejmuje najpopularniejsze dyscypliny zimowe.

Międzynarodowy turniej zapasniczy juniorów

(P) W stolicy zakończył się III międzynarodowy turniej zapasniczy juniorów w stylu wolnym. Na starcie stanęło 83 młodych zapasników. W poszczególnych kategoriach wagowych kolejność była następująca:

48 kg — 1. Gawłowicz (ZSRR), 2. Kolodziej (Kadra PZZ), 3. Radoski (Kadra); 52 kg — 1. Wasiliew (Bulgaria), 2. Biesiadecki (Kadra), 3. Cezarew (Moskwa); 57 kg — 1. Kołczew (Bulgaria), 2. Kobielow (Moskwa), 3. Trstena (Jugosławia); 62 kg — 1. Maiman (Moskwa), 2. Szymański (Kadra), 3. Stalów (Bulgaria); 68 kg — 1. Penow (Bulgaria), 3. Karolik (Jugosławia), 3. Stralski (Warszawa); 74 kg — 1. Kuzawalow (Bulgaria), 2. Sulich (Warszawa), 3. Królewiak (Warszawa), 3. Królczew (Moskwa); 82 kg — 1. Grawsyn (Moskwa), 2. Woś (Kadra), 3. Orłowski (Warszawa); 90 kg — 1. Tangiewicz (Moskwa), 2. Dajnow (Bulgaria), 3. Hajkowicz (Kadra); 100 kg — 1. Christow (Bulgaria), 2. Zabyczy (Kadra), 3. Owczuruk (Warszawa); powyżej 100 kg — 1. Petrow (Bulgaria), 2. Borynia (Kadra), 3. Melzarow (Jugosławia).

Zespołowo pierwsze miejsce zajęła Bulgaria — 51 pkt., przed Kadra Polskiego Związku Zapasniczego — 40 i Moskwa — 37 pkt.

29—31.I. w Łodzi, 2—4.II. w Słupsku, 19—21.II. w Sosnowcu i 23—25.II. w Bielsku. Zmieniono poprzednio obowiązujące zasady, według których turnieje miały odbywać się kolejno w salach drużyn, które zajęły IV, III, II i I miejsce w tabeli. W celu ułatwienia drużynom dojazdów, zgrupowano w bliskich terminach turnieje w Łodzi i Słupsku oraz Sosnowcu i Bielsku.

Siatkarkom AZS AWF, które do ostatniego meczu walczyły o zakwalifikowanie się do pierwszej czwórki, przyznano rolę gospodarza drugiego turnieju finału „B” (21—25.II.). Pierwszy mecz odbędzie się w dniach 31.I.—4.II. w Gdańsku. (W.Ch.)

Koszykarze Polonii przegrali w Piotrkowie

(P) Nie ma już zespołu bez porażki w II lidze koszykarzy. Lider grupy „A” warszawska Polonia nieoczekiwanie uległa na wyjeździe w rewanżowym meczu Piotrkowi. Dwa zwycięstwa nad Spolem Łódź odniosła Lublinianka, zrównując się punktami z liderem.

Samochody na mecie I etapu Rajdu Monte Carlo

(P) Uczestnicy 47 samochodowego Rajdu Monte Carlo zakończyli pierwszy etap tej imprezy. Po przejeździe ponad 2 tys. km, kierowcy zameldowali się w stolicy księstwa Monako.

Ponad 200 załóg spotkało się w niedzielę wieczorem w miejscowości Vals les Bains, skąd już załogi podążyły wspólną trasą do Monte Carlo. Kierowcy pokonali musili na tym klasyfikacyjnym podtapie około 600 km z pięcioma odcinkami specjalnymi o łącznej długości 135 km. Pierwsze samochody wystartowały z Vals les Bains w niedzielę rano, nad ranem. Warunki jazdy były bardzo trudne, organizatorzy do ostatniej chwili wahali się, czy nie odwołać etapu klasyfikacyjnego.

Doskonale przygotowane są „Fordy Escort”. Fabryczni kierowcy tej firmy Bjorn Waldegaard (Szwecja) i Hannu Mikkola (Finlandia) wygrali po dwa odcinki specjalne, jeden zakończył się zwycięstwem Waltera Roehrla (RFN) jadącego na samochodzie Fiat 131 Abarth. Po rozegraniu pięciu odcinków specjalnych w rajdzie prowadzi Waldegaard przed Mikkolą i Roehrlm.

W SKRÓCIE

● Władimir Cepieliew na zawodach w Wilnie skoczył w dal 7,97 m.

● Nowym przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego Zimowych Igrzysk Olimpijskich — 1980 w Lake Placid, wybrany został Bernard Fell. Od 1974 roku pracował on w Komitecie na stanowisku dyrektora generalnego.

● Była szachowa mistrzyni świata Nona Gaprindaszwilli z powodzeniem startuje w męskim turnieju w holenderskiej miejscowości Wijk an Zee. W drugiej rundzie Gaprindaszwilli ugraszyła przegrała ze swym rodakiem arcymistrzem Lwem Polugajewskim, jednak w trzeciej rundzie zwyciężyła izraelskiego szachistę Dżindzbaszwili i w tabeli zajmuje drugie miejsce mając 2 pkt.

Liderem jest Lew Polugajewski, który w trzeciej rundzie pokonał Jugosłowianina Nikolicę i ma 2,5 pkt.

● W półfinałach halowych lekkoatletycznych mistrzostw Moskwy Wiera Anisimowa przebiegła 60 m w czasie — 7,2 sek. Z takim samym rezultatem bieg finałowy wygrała Ludmila Storożkowa.

● Zwycięzca turnieju tenisowego w Birmingham został Amerykanin Jimmy Connors. W finale pokonał swego rodaka Ediego Dibba 6:2, 3:6, 7:5. W finale gry podwójnej Amerykanin Stan Smith i Dick Stockton pokonali debile Ili Nastase (Rumunia) — Tom Okker (Holandia) 6:2, 6:3.

● We Włodawie odbyły się zawody lodowych żeglarzy o Puchar Zatok Puckiej. W konkurencji seniorów zwyciężył Zbigniew Stanisławski (LKS Charyzjom) — 0 pkt., przed Andrzejem Daleckim (LKS Charyzjom) — 25,7 i Zdzisławem Trotem (AZS Olsztyn) — 41,7.

Wśród kobiet triumfowała Hanna Kuźnicka (Spójnia Warszawa) — 0 pkt.

● W Siemianowicach zakończył się ostatni z czterech turniejów o halowy Puchar Polski w hokeju na trawie. Trofeum to zdobyli hokeiści Warty, wyprzedzając obrońcę pucharu — Siemianowiczanek. Poczworca Poznań i AZS WSWF Katowice.

Vuelta al Tachira

(P) Po ośmiu etapach kolarskiego wycisgu Vuelta al Tachira, liderem jest Luis Vivas (Wenezuela) — 24:33:51 przed Argentczykiem Antonio Matessachem strata 1:12. Rinafem Szarafilnem (ZSRR) — strata 3:00, Mario Medina — strata 3:38 i Arcadio Mendezem (obaj Wenezuela) — strata 4:20.

Osmy etap długości 72 km (z Meridia do Tovar) wygrał Ildar Gabajdulin — 1:44:22 przed Wiktoorem Okolelowem (obaj ZSRR) — strata 5 sek.

Penderecki w La Scali

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

50-lecie „Ateneum”

JUBILAT Z POWIŚLA

PAWEŁ CHYNOWSKI

W biografii pobra Edwarda Krasiniego czytamy o Stefanie Jaracz: „Objął Ateneum ze szlachetną dwusezonową tradycją teatru robotniczego, ale kulejący, bez wyraźnego programu, zmieniający kierowników i zespoły. Jaracz otworzył nową erę teatralną nadwiślańskiego buduaru, wystawił teatr społeczny, żywy, aktualny, teatr postępowej inteligencji i w jakiejś mierze dzielnicy, bez szumnych manifestów i fałszywych obietnic”. I taki pozostał ten teatr do dziś — jeden z najlepszych i najpopularniejszych w powojennej Warszawie.

Geneza tego teatru jako żywo przypomina późniejsze do kilkadziesiąt lat idzie przyświecające powołaniu najdłuższej warszawskiej sceny — Teatru na Woli. Powiśle ówczesne, jak dzisiejsza Wola — dzielnica robotnicza, leżała na uboczu społecznego centrum teatralnego. Za to miało już od 1927 roku wspaniałe pomniki, solidnie pobudowany i wzorowo działający Dom Związku Zawodowego Kolejarczy, uznawany za wzorową placówkę kulturalną PPS i Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. Jego sala widowiskowa, wykorzystywana z początku dla popularnych składank estradowych rytmu udzielała stałej gościnnej regularnej trupie teatralnej nowego warszawskiego Teatru „Ateneum”.

Kierowali nim w różnych latach: Janina Górską i Mieczysław Szpakiewicz, Maria Stróżyńska, Wiktor Biegański, a nawet Leon Schiller i Karol Adwentowicz. Tym wszakże, który wyznaczył trwałe piętno na losach artystycznych tej sceny był właśnie Stefan Jaracz — przez siedem sezonów gospodarujący w powiślańskim teatrze.

Działalność Jaracza w „Ateneum” doczekała się bogatej bibliografii. Wystarczy tylko powołać się na wieloletnie badania i prace wspomnianego już Edwarda Krasiniego. Ostatnio powrócił on raz jeszcze do „Ateneum”, w książce WAIF poświęconej jubileuszowi teatru. Pomiędzy zatem szczegóły, fak-

ty i niezliczone osiągnięcia powiślańskiej sceny, odsyłające czytelników do literatury. Można tam odnaleźć wyczerpującą dokumentację działalności jubilat. Można zapoznać się z bardzo cennym wyborem myśli Jaracza o tym, „co było krwią jego życia” — jak sam pisał, o polskim teatrze. Owe myśli, o „swoim” teatrze starał się wprowadzić w czyn właśnie w „Ateneum”...

„Celem naszym — pisał: teatr żywy, teatr aktualny, teatr użyteczny”.

„Tyłko z młodzieżą można coś stworzyć! Wszystkie znane, prawdziwe artystyczne teatry stworzyli ludzie nieznani”.

„Nie ma teatru bez aktora. Najpiękniejszy aktor, najlepsza inscenizacja, najciekawsze dekoracje itd. — wszystko to się zawali, jeżeli sztuka aktorska będzie niżej poziomu”.

„Marzę o teatrze, gdzie autor, malarz, muzyk, inscenizator, reżyser i aktor porozumiewają się wspólnym językiem do tego, aby w ostatecznym rezultacie porozumienia dzieło teatru zajął...”

Okiem i uchem recenzenta

Przedstawienie w „Guliwerze”

Leon Schiller nie napisał „Pastorałki” dla teatru lalkowego, nie myślał też o takiej możliwości inscenizacyjnej, z pewnością jednak zaakceptowałby przedstawienie w Teatrze „Guliwer”. Ta najnowsza premiera popularnej wśród najmłodszych widzów sceny prezentuje po raz pierwszy w Warszawie adaptację znanej śpiewogry dla teatru lalkowego, którą przygotowała Halina Naszarkowska. Owa adaptacja zgodna z duchem schillerowskiego pierwowzoru, utrzymuje wiążący mu ton ludowości.

Przedstawienie, zrealizowane przez Monikę Snańską, jest wi-

do pełnia wyrazu. To jest moje credo, ale droga do realizacji tego credo jest daleka, a w pierwszym rzędzie prowadzi poprzez rozważenie ambicji wielkiej Sztuki Aktora”.

I rzeczywiście, droga „Ateneum” do realizacji marzeń Jaracza oddaliła się nagle — brutalnie przerwana przez wojnę. Po jedenastu latach rozkwitu, przyniosła ona powiślańskiemu teatrowi zniszczenie. Okupacja przywiodła do gmachu niemieckich kolejarzy, później uczyniono zeń magazyn, a na koniec — teatr dla niemieckich żołnierzy i policji. W dniach Powstania Warszawskiego, na rok przed śmiercią, schorowany Jaracz zanotował: „Wielki nado! Prawdopodobnie głowa, że miasto Warszawa, stolica państwa polskiego — nie istnieje. Setki tysięcy ofiar w ludzkiej i grzy — grzy — grzy... (..) Siedzę w Otwocku, gruziłek po oświecimskim obozie, polski żywy i aktor porozumiewają się wspólnym językiem do tego, aby w ostatecznym rezultacie porozumienia dzieło teatru zajął...”

Powojenne oblicze artystyczne sceny wykreowali kolejni jej kierownicy: Ludwik René, Janusz Warmiński, Aleksander Bardini i ponownie J. Warmiński, który steruje zespołem „Ateneum” do dziś, od czterech wieków. Realizowali tam przedstawienia tak wybitni twórcy naszego teatru, jak: K. Swinarski, K. Deimke, A. Wajda, A. Bardini, Z. Hübner, B. Korzeniowski, J. Szajna i J. Grzegorzewski. Projekowali oprawy plastyczne: K. Pankiewicz, K. Zachwałowicz, A. Kilian, E. i F. Starowierscy, Z. Wierchowicz oraz L. i J. Skarżyński. Zapożmina się już, że tam, na Powiślu występowali: Z. Kucówna, A. Gordon-Górcka, H. Skarżanka, D. Szaflarska i E. Keplinska, E. Fetting, G. Holoubek, W. Kowalski, A. Łapiński, W. Michniewski, W. Siemion i legendarny Jacek Woszczołowicz. „Chodzi się” do „Ateneum” na kreację Aleksandra Słaskiego i Jana Swiderskiego. Grają tam: J. Jędrzyński, K. Janina, J. Kamas, I. Machowski, A. Sewern, R. Wilhelm i Cz. Wołoszko. Ild. itd.

Choć skłania do tego stożki jubileusz „Ateneum”, nie należy dziś chyba zastanawiać się nad tym, czy i jak scena ta realizowała testament artystyczny Stefana Jaracza. Jego myślenie, w nowych warunkach społecznych przejął i tworząc rozwijał cały polski teatr. Jego założenia ideowe — dążność do teatru żywego, aktualnego i użytecznego — przysłać można właściwie za dewizę każdej liczącej się polskiej sceny, każdego twórcy teatralnego.

A jednak „Ateneum” — jak rzadko, który nazwał teatr — sobie tylko wiadomymi sposobami, bezustannie potrafił utrzymać wysoką pozycję artystyczną. Chronił miejsce Powiśla wśród najważniejszych punktów na mapie teatralnej naszego kraju. Zawsze przyciągał interesującym repertuarem i wysokim poziomem przedstawień; bez trudu wypełniał widowisko i bardzo rzadko zawodził swoją publiczność. Jak gdyby czuwał nad nim opiekun duch wielkiego opiekuna...

„Pastorałki” bardzo interesująco otwiera nowy rok działalności „Guliwera”. To przedstawienie mądre, piękne a wreszcie odwołujące się do najlepszych tradycji polskiej dramaturgii, winno doczekać się następnych równie wartościowych kontynuacji na tej scenie. Czego już z nowym rokiem szczerze życzymy, ku radości młodych widzów i satysfakcji twórców. (md)

Oddanie krwi dla ratowania życia ludzkiego jest najwyższym czynem humanitarnym

PRZETARG

WSM „INWESTPROJEKT” RADOM OGŁASZA III PRZETARG NIEOGRODZONY NA SPRZEDAŻ MATERIAŁÓW POŁĄCZONYCH z rozbiórka budynków mieszkalnych i obiektów towarzyszących na następujących posesjach:

1. ul. Główna 40	cena wywoławcza	2.750
2. ul. Główna 56	cena wywoławcza	2.800
3. ul. Główna 58	cena wywoławcza	5.100
4. ul. Główna 60	cena wywoławcza	3.150
5. ul. Główna 71	cena wywoławcza	1.400
6. ul. Topiel 10	cena wywoławcza	3.750
7. ul. Topiel 12	cena wywoławcza	1.400
8. ul. Topiel 16	cena wywoławcza	3.000
9. ul. Topiel 3	cena wywoławcza	3.000
10. ul. Topiel 5	cena wywoławcza	3.800
11. ul. Topiel 13	cena wywoławcza	2.400
12. ul. Topiel 15	cena wywoławcza	2.000
13. ul. Zbrowskiego 104	cena wywoławcza	9.650
14. ul. Struga 107	cena wywoławcza	7.350

Przetarg odbędzie się w biurze WSM przy ul. Czapichowskiej 24 pokój nr 110 o godz. 9.00 externalnego dnia od daty ukazania się ogłoszenia w prasie.

W przetargu mogą brać udział jedn. gospodarki społecznej i osoby fizyczne.

Zainteresowani winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. w stosunku do ceny wywoławczej w terminie do dnia poprzedzającego otwarcie przetargu na konto NR 67016-9700 NBP z O/Radom.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

ŻYCIE RADOMSKIE

„Życie Radomskie” 15.990. Radom, ul. Żeromskiego 51. Telefon: 111-49. 24-54. Przyjmowanie ogłoszeń w godz. 8.30-15.30. Za terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Wnioskować należy do Wydawnictwa Prasowe RSW „Prasa” Al. Jerozolimskie 13/17. Sekopisów nie zamawianych redakcja nie swraca. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Buch” Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5.

TEATR

Teatr Powiślański im. Jana Kochanowskiego — „Romans z wędrowni” godz. 19.

KINO

Bałtyk — „Co mi zrobisz jak mnie złapiesz”, prod. pol. lat 15, godz. 15.30, 17.30, 19.30. „O jeden most za daleko”, prod. ang. lat 15, godz. 11.30 i 14.30. Przyjaźń — „Godziny grozy”, prod. ang. lat 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30. Północ — „Giełgarek Maciek”, prod. węg. b.o. godz. 9, 11 i 13. „To moja sprawa szefie”, prod. CSRS, lat 15, godz. 15. „Joseph Andrews”, prod. ang., lat 15, godz. 17 i 19. Odeon — „Stan wyjątkowy”, prod. bułg., lat 15, godz. 13, 17.30, 20. Hel — „Nie ujdzie ci to piazem”, prod. franc. lat 15, godz. 9, 11, 13.30. „Mistrz rewolweru”, prod. USA, lat 15, godz. 15.30, 17.30, 20. Walter — Akcja choinkowa.

WYSTAWY

Muzeum przy ul. Nowotki 12 — Wystawa pn. „Droga do niepodległości” z okazji 60 rocznicy odzyskania niepodległości. Witrzyn Plastyce „ART” i malarstwa grupy M-5. Dom Sztuki: Dom Gąsiki i Dom Esterki. Galeria „E” — wystawa portretów Marii Anto z Warszawy, galeria BWA — wystawa młodej grafiki niemieckiej z okregu Magdeburg.

Klub „Empik” — wystawa rysunku Tadeusza Hajmrycha.

DYŻURY APTEK:

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 3 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa 7. Doraźna pomoc internistyczna — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermanna. Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz. 23-7 rano przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja służby zdrowia tel. 405-77.

TELEFONY:

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, biblioteka 23-58, dom kultury 107, ośrodek zdrowia 23-45, post. takówek 23-45, przychodnia rejonowa 23-84, CPN 98-15, apteka 21-65 lub 21-64 dworzec PKS 24-61.

BIALOBREZGI

Kino „Półka” — „Kobra”, prod. jap., lat 18, godz. 18 i 19. Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie energetyczne 23-45, przychodnia rejonowa 23-84, CPN 98-15, apteka 21-65 lub 21-64 dworzec PKS 24-61.

DRZEWICA

Kino „Śleńka” — „Lili” — Kochaj mnie”, prod. franc. lat 15, godz. 18. Telefony: apteka 23, ośrodek zdrowia 23-45, post. takówek 23-45, przychodnia rejonowa 23-84, CPN 98-15, apteka 21-65 lub 21-64 dworzec PKS 24-61.

GRÓJEC

Kino „Odra” — „Ostatnia chwila”, prod. ZSRR, b.o. godz. 15, „Spirala”, prod. pol. lat 15, godz. 17 i 19. Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, biblioteka 23-58, dom kultury 107, ośrodek zdrowia 23-45, post. takówek 23-45, przychodnia rejonowa 23-84, CPN 98-15, apteka 21-65 lub 21-64 dworzec PKS 24-61.

GARBATKA

Kino „Las” — „Setka dla kurażu”, prod. ZSRR, lat 15, godz. 17 i 19. Telefony: apteka 38, dworzec PKS 47, posterunek MO 997, ośrodek zdrowia 23-45, post. takówek 23-45, przychodnia rejonowa 23-84, CPN 98-15, apteka 21-65 lub 21-64 dworzec PKS 24-61.

ILZA

Kino „Zamek” — „Trędowata”, prod. pol. lat 12, godz. 17, „Ordynat Michorowski”, prod. pol. lat 12, godz. 19. Telefony: apteka 51, biblioteka 266, pogotowie energetyczne 21, dom kultury 107, dworzec PKS 47, straż pożarna 998, posterunek MO 997, biblioteka 23-58, dom kultury 107, ośrodek zdrowia 23-45, post. takówek 23-45, przychodnia rejonowa 23-84, CPN 98-15, apteka 21-65 lub 21-64 dworzec PKS 24-61.

JEDLINA LETNISKÓ

Telefony: apteka 60, izba porodowa 38, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 23, restauracja „Lilia” 118, straż pożarna 9.

KOZIENIE

Kino „Złota” — „Koronczarka”, prod. swajc. lat 18, godz. 17 i 19. Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie energetyczne 23-41, kino 23-54, muzeum regionalne 23-72, urząd miasta gminy 21-65, przychodnia rejonowa 23-84, apteka 23-52, biblioteka 21-58.

LIPSKO

Kino „Szarotka” — „Zaułek dziewczę”, prod. meksyk., lat 18, godz. 17 i 19. Telefony: apteka 62, dom kultury 121, kawiarnia 98, kino 104, dworzec PKS 265, posterunek MO 97, pogotowie ratunkowe 99, straż pożarna 169, szpital — dział pomocy doraźnej 90, kino 184, post. takówek 161, post. takówek 135, CPN 94.

NOWE MIASTO

Kino „Półka” — „Powrót człowieka zwanego Koniem”, prod. USA, lat 15, godz. 17 i 19. Telefony: apteka 40, dworzec PKS 207, posterunek MO 7, szpital rejonowy 55, post. takówek 23-45, przychodnia rejonowa 23-84, apteka 23-52, biblioteka 21-58.

MOGIELNICA

Kino „Żywiec” — „Tryk kobiety”, prod. USA, lat 18, godz. 19. Telefony: apteka 19, gmina 23-52, kino 44, ośrodek zdrowia 11, posterunek MO 7, stacja PKP 88, straż pożarna 88, naczelnik 146, księgarnia 61, przychodnia rejonowa 9.

PIONKI

Kino „Chemia” — „Nie wieszam spokoju”, prod. pol. lat 18, godz. 17, 19. Telefony: apteka 19, gmina 23-52, kino 44, ośrodek zdrowia 11, posterunek MO 7, stacja PKP 88, straż pożarna 88, naczelnik 146, księgarnia 61, przychodnia rejonowa 9.

Telefony: pogotowie MO 307, ratunkowe 309, straż pożarna 305, apteka 310, księgarnia 511, pogotowie energetyczne 308, przychodnia rejonowa 313, księgarnia 61, urząd gminy — naczelnik 513, kierownicy 12.

PRZETARG

Telefony: apteka 24, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 69, straż pożarna 98, gmina 102, przychodnia 92, przedszkole 64.

PRZYSUCHA

Kino „Zachęta” — „Ostatni film o Legii Cudoziemskiej”, prod. USA, lat 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30. Telefony: posterunek MO 97, straż pożarna 98, pogotowie ratunkowe 99, apteka 229, dom kultury 473, urząd miasta i gminy 427, ośrodek zdrowia 213, izba porodowa 317.

SKARYSZEW

Telefony: apteka 23, posterunek MO 7, straż pożarna 29, ośrodek zdrowia 11, urząd miasta i gminy 99.

SZYDLÓWIEC

Kino „Górnik” — „Zagubione dusze”, prod. w. lat 18, godz. 16, 18 i 20. Telefony: apteka 55, dom kultury 246, posterunek MO 97, straż pożarna 98, pogotowie ratunkowe 99, przychodnia rejonowa 353, CPN 166, PKP 58. Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych „Polskie Instrumenty Muzyczne i wnętrza zamkowe” czynne codziennie od 10-19 w soboty od 9-15.30. Poniedziałki i dni poświęcone — nieczynne.

WIERZBICA

Kino „Venus” — „Dziwczyna z reklamą”, prod. USA, lat 18, godz. 18. Telefony: apteka 1, izba porodowa 133, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 19, restauracja „Niespodzianka” 34, urząd gminy — naczelnik 15, żłobek 3, przedszkole 33 i 35.

WARKA

Kino „Przyjaźń” — „Lili Kochaj mnie”, prod. franc. lat 15, godz. 16 i 19. Telefony: apteka 23, izba porodowa 133, posterunek MO 7, pogotowie ratunkowe 9, ośrodek zdrowia 15, CPN 120, PKS 69, stacja wodna PTK 143, muzeum 287.

Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświęconych w godz. 10-15.30. Ekspozycja stała i Kiermierz Pułaski i udział Polaków w życiu politycznym, gospodarczym i społecznym Stanów Zjednoczonych.

ZWOLEN

Kino „Świt” — „Alcja ucieka po raz ostatni”, prod. franc. lat 15, godz. 16.30 i 18.30. Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, apteka 21-65, post. takówek 27-88, szpital 30-37. Muzeum im. Jana Kochanowskiego w Czarnolesie — ekspozycja stała i twórczość Jana Kochanowskiego. Punkt Wystawowy w Zwoleń — wystawa pn. Bron Biała i palna ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Radomiu.

RADIO

Program I

Wiad.: 6.00 7.00 8.00 9.00 10.00 11.00 12.00 13.00 14.00 15.00 16.00 17.00 18.00 19.00 20.00 21.00 22.00 23.00 24.00 Sygnały dnia 9.05-11.00 Cztery pory roku 11.25 Niezapomniane stronie — „Ferdynand” — fragm. 11.40 Tu Radom Kierowców 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Muzyka polskich melodii 12.45 Roln. kwadrans 13.01 Muzyka wojskowa 13.20 Comba jazzowe 13.40 Kacik melomana 14.00 Studio „Gama” o godz. 14.05 Informacja 14.25 Kierowców 14.20 Studio Relaks 14.25 Studio „Gama” d. c. 15.05 Korepondencje z zagranicy 15.10 „Gama” d. c. o. k. godz. 15.45 Informacja d. kierowców 16.00-16.25 Tu Jedyńka 17.30-18.00 Radiokurier 18.00 Tu Jedyńka c. d. 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.30 Pół wieku polskiej pieśni 19.15 Z albumu przebojów 19.40 Relaks na ludowo 20.05 Konc. zyczeń 21.05 Olimpijski alert młodzieży 21.25 Komunikaty Totalizatora Sportowego 21.45 Utwory S. Montuski 22.00 Z kraju i ze świata 22.25 Radio Kierowców 22.23 Szczecin — na muzycznej antenie 23.00 Wita Was Polska 23.40 Koncert zyczeń od Polonii

Program nocny

9.00 Poczta programu 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. Wiad. i informacje dla kierowców 0.01 2.00 3.00 Wiad.: 1.00 5.00; 0.12 1.05 2.00 3.00 4.00 5.00 6.00 7.00 8.00 9.00 10.00 11.00 12.00 13.00 14.00 15.00 16.00 17.00 18.00 19.00 20.00 21.00 22.00 23.00 24.00 Sygnały dnia pierwszej zmiany

Program II

Wiad.: 4.30 5.30 6.30 7.30 8.30 11.30 12.30 13.30 14.30 15.30 16.30 17.30 18.30 19.30 20.30 21.30 22.30 23.30 24.30 Poradnik Domowy 5.00 Muz. 5.30 Obserwacje i propozycje 5.45 Muz. 6.00 W kilku taktach, w kilku słowach 6.10 Kalendarz 6.15 Mel. przyjaciół 6.25 Gimnastyka 6.45 Mistrzowie miniatury Instytutu mentalnej 7.05 Na fortepianie gra Ronnie Aldrich 7.15 Śpiewa Anna Jantar 7.35 Małe muzykowanie 8.01 Dialogi i zblizenia 8.30 Moto-sprawy 8.40 Dla przedszkoli „Pik-Pok w ZOO” 10.00 Radiowy Bodeker Warszawiak 10.30 Mistrzowie ragtime 10.40 „Postawy” 11.00 XII Festiwal Pianistyki Polskiej — koncert 78. 11.30 Skrzynka poszukiwania rodzin PKC 11.40 Muz. 12.05 Gabriel Faure „Pełca i Melizanda” 12.25 „Czerwony talerz” — opow. 12.45 Śpiewa Paulus Rap 12.55 Śpiewa Urszula Sipińska 13.00 Publicystyka krajowa 13.10 G. Friedrich Haendel — Muzyka Ogni Sztucznych 13.36 Ze wsi i o wsi 13.51 J. Brahms „Vier ernste Gesänge” 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie! 14.20 Tu Radio — Moskwa 14.45 Muzyka Mozarta 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców 16.00 Przeboje w wersji instrumentalnej 16.10 Erik Satie „Recherches” (wychnienie) 16.40 Operowe tercety i kwartety 17.00 Operetka, jej twórcy i wykonawcy 17.30 „Tryptyk” cz. II pt. „Męczyszka” 18.00 Amatorskie zespoły przed mikrofonem 18.25 Pięciopięć Studio „Gama” 18.40 Krajobrazy 19.00 Koncert wieczorny 19.40 Dom i my 19.55 Kalendarz wydawnictw 20.00 Redakcyjne Forum 20.20 Dzieło recytatorów muzyki 20.40 Opiane 21.05 Ludwig van Beethoven 21.40 Romanse na skrzypce i orkiestrę 21.40 Garlo Gesualdo ze zbioru „Sacra cantiones” 22.00 Radiowy koncert muzyki 22.40 Utwory K. Sikorskiego 23.25 Cełchych w świecie 23.40 Muzyka

Program III

Wiad.: 6.15 6.30 7.00 8.00 10.30 12.00 13.00 14.00 15.00 16.00 17.00 18.00 19.00 20.00 21.00 22.00 23.00 24.00 Miedzy snem a dniem 8.00 Za kierownicą 8.40 Co kto lubi

bl 9.00 „Kat czeka niecierpliwie” 9.10 Jeśli dziś wtorek 9.30 Nasz rok 78-ty 9.45 Koncerty skrzypcowe 10.35 Kiermasz płyt 11.00 Codziennie powieść — „Nagrody i odznaczenia” odc. 11.30 Z archiwum polskiego jazzu 11.45 W tonacji 78-ty 12.00 Powtórka z rozrywki 13.50 „Malpa” 14.00 Dzieła Oliviera Messiana 15.05 Folklor z Tunezji 15.40 Złoty przebojey Brandy Lee 16.00 „Wrozenie” reportaż 16.20 Muzykowanie 16.45 Nasz rok 78-ty 17.05 Muzyczna pocztka UKF 17.40 Bielszy odcień blasku 18.10 Polityka dla wszystkich 18.25 Czas rektu 19.00 Karty widzenia 19.15 Zespoł „No smoking” 19.35 Opera tygodnia Giuseppe Verdi „Macbet” 19.50 „Kat czeka niecierpliwie” — odc. 20.00 Z mojej płytki 20.30 „Może czeka na życie” — rep. 21.00 Muzyka filmowa 21.35 Antologia piosenek francuskich 22.05 Gwiazda sędmiu wieczorów 22.18 Fonoteka XX wieku 22.00 Wiersze recytuje Zofia Marynka 23.05 Między dnem a snem

Program IV

Wiad.: 6.40 6.50 12.00 15.00 16.00 18.00 22.35

6.00 Jez. niemiecki 6.15 Dla nau-czyteli 6.30 Rytm i piosenka 6.45-7.40 Dzieło dobry. Warszawa 7.49 Rymedy 7.55 Glos Mazowieckiego zespołu „Homo Homini” 8.10 P. Czajkowski — Suita z baletu „Jezioro łabędzie” 8.35 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach 9.00 Camille Saint-Saens i koncert smolli op. 33 na wiolonczelę i orkiestrę (stereo lok.) 9.20 Podróż muzyczne po kraju 9.40 Dla przedszkoli „Pik-pok w Zoo” cz. III 10.00 Muzyka baroku (stereo lok.) 10.30 Estrada przyjaźni 11.00 Dla szkół średnich (jez. polski) 11.30 Wielki Festiwal Gilberta i Sullivan 11.45 „Piraci z Penzance” (stereo lok.) 12.05-12.25 Glos Mazowiecki 12.30 Podziemia 12.35 Głębokość (stereo lok.) 13.00 Jez. rosyjski 13.20 Przeboje młodych 13.45 Tu Studio Stereo (stereo ogólnopolskie) 14.45 Rytm i piosenka 15.05 Matyskiewicz 15.40 Książki, do których wracamy — H. Sienkiewicz — „Listy z podróży do Ameryki” 16.05 Dzieci specjalnej troski 16.25 Rozmowy o sztuce 16.45 Muzyczna 16.40-18.20 Program WORT 16.40 Tu Studio (stereo lok.) 17.00 Na Warszawskiej Fali 17.20 Słuchaj na 18.25 Klub pod znakiem zapytania — prawo do życia 18.35 Glos Mazowiecki 18.30 Utwory fortepianowe W. Schuberta 21.00 Now

Teatr — szkoła

Pierwsze próby szerokiej współpracy

Takie spotkanie odbyło się po raz pierwszy w Radomiu. Z jednej strony dyrektorzy Teatru Powszechnego im. Jana Kochanowskiego, Zygmunta Wojdę i Mirosław Kustra, z drugiej zaś: nauczyciele-poloniści radomskich liceów i techników. Główny temat: omówienie zasad współpracy. Dodać też należy, że inicjatorem tego spotkania było grono nauczycielskie co jest — jak podkreślił dyr. Wojdę — zjawiskiem niecodziennym, gdyż zazwyczaj teatr szuka sojuszników. Ale do rzeczy.

Nauczyciele poloniści nie bez racji dostrzegali w nowo powstałym teatrze ważny czynnik kształtowania wiedzy i osobowości uczniów a jednocześnie dużą pomoc w pracy dydaktycznej. Stąd też pytania — czy w repertuarze nie można uwzględnić sztuk znajdujących się w kanonie lektury szkolnej, czy uczniowie mogą poznać teatr „od kuchni” i wszelkie przygotowania uwiecznione premierą, w jaki sposób przygotowywać młodzież (wspólnie) do odbioru sztuki itp. itd.

Na większość tych pytań odpowiadano od razu konkretnie. Możliwość poznania teatru „od kuchni”? Naturalnie, istnieje. Od czasu do czasu grupy młodzieży pod kierunkiem nauczyciela mogą brać udział w próbie zespołu, można zapoznać się z pracą charakteryzatora, inspicjenta czy brygadiera sceny. Dyrekcja teatru umożliwiła spotkanie z aktorami bądź autorami sztuk na lekcjach, systematycznie przysyłać będzie do szkół wszelkie materiały dotyczące pracy teatru, przygotowywanego repertuaru itp. Ustalono także, aby wśród

młodzieży ogłosić konkurs na recenzję teatralną. Padła także propozycja, aby do Społecznej Rady Teatru powołać nauczyciela-poloniście i uczniów. W trakcie dyskusji wyłoniła się też sprawa, która dotyczy nie tylko młodzieży szkolnej ale ma szerszy aspekt. Kto słyszał o Towarzystwie Kultury Teatralnej, które już dość dawno powołano w Radomiu? Z pewnością niewiele osób. A przecież jest to stowarzyszenie, które w szerokim zakresie winno kształtować — i to w pełnym słowa znaczeniu — kulturę teatralną w różnych środowiskach.

Jak ułożyć się współpraca szkół z nowym, radomskim teatrem — czas pokaże. Ale już teraz można powiedzieć, że spotkanie nauczycieli z dyrekcją teatru było potrzebne a zgłoszone propozycje z pewnością przyczynią się do zacieśnienia kontaktów między szkołą i teatrem. Z pożytkiem dla obu stron. (bw)

Przedstawiciele chrześcijańskich kościołów ekumenicznych z wizytą u wojewody radomskiego

15 bm. przedstawiciele chrześcijańskich kościołów ekumenicznych działających na terenie województwa radomskiego: ks. dziekan Czesław Jankowski — proboszcz parafii Kościoła Polskokatolickiego w Radomiu, ks. dziekan Stefan Wawreniuk — proboszcz parafii Polskiego Autokatolickiego Kościoła Pradolnego w Radomiu, ks. Jan Skolroz — proboszcz parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Radomiu oraz ks. Tadeusz Kaczmarek — proboszcz parafii Starokatolickiego Kościoła Mariawitów w Wierzbicy — złożyli na ręce wojewody radomskiego — Romana Maćkowskiego w imieniu własnym oraz społeczności wyznaniowych, które reprezentują, najlepsze życzenia noworoczne oraz wyrazy szacunku i uznania dla władz państwowych, które konsekwentnie, w swej codziennej praktyce, realizują konstytucyjną zasadę wolności sumienia i wyznania, tolerancji i równouprawnienia wszystkich obywateli oraz oceniali ich postawę w oparciu o ich rzeczywisty wkład w dalszy rozwój PRL. Podkreślono że kościoły ekumeniczne, uwzględniając w swej działalności obywatelski nakaz patriotyzmu, pragną być trwałym elementem w życiu narodu, budującego Polskę siłą i szczepiwa.

Wojewoda radomski podziękował przybyłym za złożone życzenia oraz za akces jeszcze pełniejszego uczestnictwa poszczególnych społeczności wyznaniowych w realizacji zadań społeczno-gospodarczych, jakie stoją przed władzami wojewódzkimi. Wyraził również przekonanie, że wspólny wysiłek wszystkich

KRONIKA DNIA

W Jedynku na trasie E-7 Edward Ambroski kierując autobusem marki „Autosan” nr rej. 485-CB potrącił idącego jedyną 45-letniego Jana Marchewkę zam. w Wielogorze. Pieszy poniósł śmierć na miejscu.

★

Na ul. Czarneckiej w Radomiu Zdzisław Popprzecko kierując samochodem marki „Wazawa” nr rej. WV-5713 w czasie manewru omijania najeżdżał na skręcający przed nim w lewo samochód marki „Irbant” nr rej. RAA-4757, którym kierował Marek Wesolowski. W wyniku zderzenia urazu głowy doznał 6-letni Robert Wesolowski, który został przewieziony do szpitala. (bw)

SPORT nad mleczną

Powrót do strzeleckich tradycji

W 1958 roku, po 6-letnim strachu I-ligowym zawieszona została działalność sekcji strzeleckiej radomskiej Broni. Na długie lata zapanowała zupełna cisza w tej dyscyplinie sportu. Cóż można było zrobić skoro uległa likwidacji jedyna w mieście strzelnica sportowa na stadionie przy ul. Narutowicza. Pogodzenie się z losem stanowiło tylko pozory. Byli mistrzowie i reprezentanci Polski: Lucjan Wyszyński, Michał Sawicki oraz Stanisław Iwański, „wiercili dziurę w brzucho” dosłownie wszystkim, którzy mieli cokolwiek do powiedzenia w budowie potrzebnego obiektu.

Stanisław Iwański — mistrz kraju w konkurencji pd-6 w roku 1951 nie mogąc wyżyć się w strzelaniu wrócił do

Nic o nas — nic bez nas

Opinia samorządu o rozwoju osiedli i miasta

W systemie szeroko pojętej demokracji ważna rola przypada samorządowi mieszkańców. W statucie, obejmującym prawa i społeczne obowiązki komitetów osiedlowych wskazuje się na odpowiedzialność i oczywiście korzyści dla mieszkańców wynikające z inspiracji komitetów osiedlowych w stosunku do administracji domów czy urzędów i ich wydziałów, poprzedzającej wszelkie ważne dla ludności decyzje.

Przykładem tak pojmowanej współpracy samorządu mieszkańców z władzami miejskimi jest omawianie programów rozwoju osiedli w Radomiu. W wyniku tych konsultacji wykorzystano i wykorzystuje się uwagi w sprawie proponowanych rozwiązań urbanizacyjnych jak również co do szczegółowych propozycji np. dotyczących rozbudowy i uprofilo-

wania sieci handlowej, miejsc rekreacji i wypoczynku, remontów, przygotowania domów na okres zimy, wykonania w czynnie społecznym prac towarzyszących wiodącym inwestycjom itp.

Nie tylko od wielkiego dzwonu

Rzecz przy tym zaimierza — najczęściej i w najszerszym zasięgu z tych uwag mieszkańców władze lokalne korzystają wówczas, gdy zbliżają się wybory do władz terenowych szczebla podstawowego, podczas wyborów nowych organów samorządu mieszkańców, w czasie akcji porządkowania miasta, oszczędności w gospodarce energetycznej i przy innych okazjach od tzw. wielkiego dzwonu. Na co dzień jednak wiele spraw urzędy załatwiają odchodząc od tej zasady współpracy i zasięgania opinii samorządu. Czyni się to niekiedy w trosce o szybkie rozwiązanie problemu, czemu ponoć nie pomaga rozmowa, niekiedy zresztą uciążliwa i kontrowersyjna, z zainteresowanymi.

Stwarza to nowe sytuacje, powstają konflikty między samorządem a władzą i wykonawcami, mnożą się interpelacje radnych na sesjach, z których najczęściej wynika, że takie pozornie sprawne i szybkie decydowanie bez zasięgania opinii mieszkańców nikomu na dobre nie wychodzi.

Niepokojąco liczne na sesji obradującej w październiku ub. roku były interpelacje radnych z największego, wciąż rozbudowującego się osiedla „Ustronie”. Mieszkańcy i samorząd „Ustronia” mają krytyczny stosunek wobec planów i realizacji budowy osiedlowego parku. Jak wiadomo, „Ustronie” nie należy do zielonych oaz miasta, w potężnej wielopiętrowej zabudowie każde rachityczne drzewko jest tutaj wyjątkiem. Poprawić ten stan miała planowana, akceptowana po konsultacjach z mieszkańcami osiedla, pobliska baza zieleni — ten własny park osiedlowy. W praktyce jednak z roku na rok wykrawa się z tego przedsięwzięcia coraz to nowe pola. Już niewiele miejsca zostało na park, a ostatnio i tę skromną planowaną zielenią ogranicza się budując na terenie przysięgo parku liczne garaże. A przecież nikt na „Ustroniu” nie jest przeciw budowie garaży. Chodzi tylko o to, by powstawały tylko małe stratałki zielonej powierzchni. Ustalono w związku z tym, że będą tam budowane piętrowe garaże, zajmujące mniejszą powierzchnię. Dlaczego jednak się tego nie robi? — pytają od dwóch lat radni, przypominając o pewnych poprzednich ustaleniach i nie otrzymując odpowiedzi na te pytania.

Bez odpowiedzi

Inny problem — to niefortunne usytuowanie niektórych lo-

Masz wątpliwości — zadzwoń!

Dziś, 23 bm. jak w każdy wtorek czynny jest w Radomiu telefon zaufania, przy którym dyskutują lekarze dermatolodzy, odpowiadając na pytania z zakresu profilaktyki i leczenia chorób wenerycznych. W godz. 15—17 telefony przyjmować będzie dr Krystyna Kilijanka tel.: 527-58. (m)

kali handlowych, rozbudowa jednych — mniej potrzebnych — kosztem braku innych, powszechnie postulowanych. Np. w tzw. barze kawowym będącym w agencji mimo sprzedawców ludności sprzedaje się niemal wyłącznie piwo, co wiąże się z istotnymi uciążliwościami. Naprzeciwko tego, za nazwy tylko baru kawowego, znajduje się klub młodzieżowy, dobrze wyposażony w miękkie fotele, który pod wpływem handlowej działalności „baru kawowego” przekształcił się w izbę wytrzeźwień. W innym miejscu, drugi taki bar na „Ustroniu”, w lokalu, gdzie zgodnie z planem miała być pijalnia soków albo kiosku warzywny. Takie były postulaty mieszkańców „Ustronia” — a praktyka: otwieranie nowych barów z piwem i poczeniem Wydziału Handlu UM, że „zamiast zwałować pijalnię piwa, samorządna władza osiedlowa winna zadbać o to, by jego spożywanie odbywało się w sposób kulturalny”. Łatwiej to proponować i pouczać, aniżeli zaradzić niekulturalnemu pijalństwu w tym zakątku osiedla.

Albo inny fakt: był na tym osiedlu skromny punkt jubilerski na powierzchni kilkudziesięciu metrów. Mieszkańcy zwracali często uwagę, że taki specjalistyczny sklep nie jest najważniejszy w osiedlowej sieci zaopatrzeniowej, że z naprawą jubilerską można ostatecznie wybrać się raz w roku do centrum miasta, że potrzebny jest przede wszystkim sklep z codziennie poszukiwanym domowym wyposażeniem. Skutek tych interpelacji i wniosków? Oto sklep jubilerski, po wybudowaniu nowego pawilonu sprowadził się na powierzchnię usługową... 215 m kw. Jednocześnie brakło powierzchni dla zorganizowania usług najpilniejszej potrzeby.

Postulat radnych

Radni więc nie mogą w pełni wykonywać swego mandatu, a właściwie jednego ze swych podstawowych obowiązków — przekazywania wniosków i postulatów swych wyborców. Jedną z sesji MRN w Radomiu — uważają niektórzy — należy poświęcić w całości tej sprawie: interpelacji i wysłuchaniu stanowiska kierowników neutralnych wydziałów UM. Uwagi słuszne, z tym, że wyeksponowanie tego ważnego tematu na jednej sesji w naszym nie powinno przekreślić praktyki każdorazowego na sesji załatwiania interpelacji i wniosków radnych. Nie błędniejszego bowiem aniżeli wyekalkulowanie przez rok lub dwa aż na porządku dziennym sesji znajdzie się sprawa zgłoszonych i bieżących interpelacji. be-de

Mróz ujawnił wady

Technologia W-70 czeka na poprawkę

W technologii W-70 wznowił się w Radomiu większość nowych budynków mieszkalnych. Wydawać by się mogło, że kulekultnie doświadczenia pozwoliły radomskim budowlanym na pełne opanowanie wszystkich tajemnic tej metody budowania, która powszechnie przyjęła się nie tylko w Radomiu. Jednak styczniowe mrozy przypomniały, że kilka problemów technicznych wciąż czeka na rozwiązanie.

Prototypy budynków mieszkalnych wzniesione przy ul. Grzybowskiej w technologii W-70 ujawniły, że ściany konstrukcyjne były początkowo zbyt słabo ocieplane. Autorzy kord województwa 364 pkt. (400 możliwych). Obok starego mistrza świetnie spisali się jego następcy, młodzi utalentowani juniorzy: Leszek Siara, Andrzej Lasia, Krzysztof Wnuk, Krzysztof Skórka oraz jedynaczka w męskim gronie — Grażyna Nowakowska. Warto dodać, że ci sami zawodnicy nie gorzej radzą sobie z inną bronią. Strzelając np. z pistoletu do wólnego p. Stanisława, który liczy sobie ponad ćwierć wieku osiągał rezultaty w granicach 500—520 pkt.

— Dla sportu strzeleckiego zapanowała bardzo korzystna atmosfera — mówi S. Iwański. — Chyba lepsza, jak wówczas, gdy zaczęliśmy naszą karierę. Powstało kilka strzelnic treningowych, niebawem rozpocznie się budowa strzelnic miejskiej przy ul. Kieleckiej, nad czym czuwa Michał Sawicki. Jeśli tylko uda nam się pozyskać trochę lepszego sprzętu wyczerpanego i amunicji, Radom znów znajdzie się wśród najlepszych ośrodków sportu strzeleckiego w kraju.

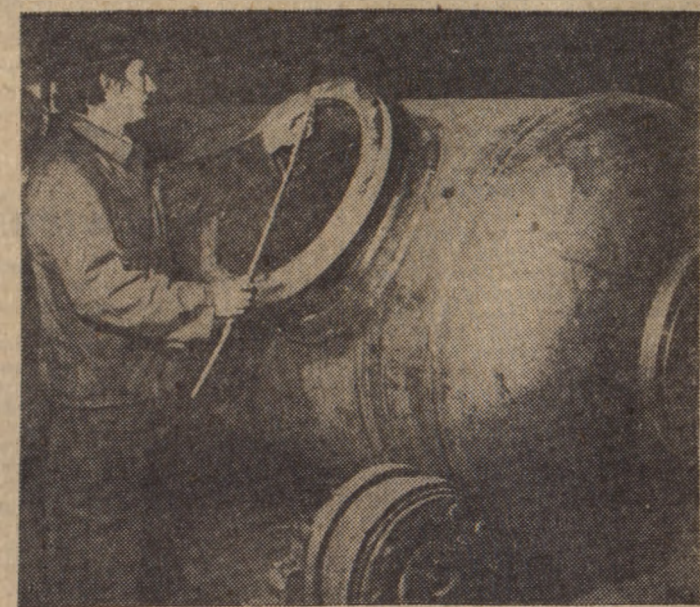
ANDRZEJ MĘDZYCKI

„Chemomontaż” dla polskiej chemii



„Chemomontaż” w Pionkach jest wielozakładowym przedsiębiorstwem polskiej chemii. Obradująca tu Konferencja Samorządu Robotniczego do-

na obiektach w NRD i na Węgrzech. Przedsiębiorstwa „Chemomontażu” wykonywały zadania ubiegłego roku przedterminowo.



konala oceny realizacji zadań za rok ubiegły na wielu czołowych budowlach kraju m. in. w Wytwórni Polichloru Winyłu we Włocławku,

wo, przekazując wiele nowych obiektów, które przyczyniły się do zwiększenia produkcji rynkowej i eksportowej. Dla uczczenia 35 rocz-



fabryce antybiotyków „Polfa” w Tarchominie, zakładach „Boruta” w Zgierzu, a także

nicy PRL załoga zobowiązała się do wykonania ponad plan zadań budowlano-montażowych wartości 70 mln zł.

Do realizacji tegorocznego planu, który zatwierdzony został na KSR przedsiębiorstwa „Chemomontaż” przystąpiły, podejmując szeroki frontem — współpracowniczo — prace. Główne roboty montażowe koncentrować się będą na budowach priorytetowych m. in. we Włocławku i Tarchominie. Realizacja tych zadań przypada w trudniejszych warunkach kadrowych i materiałowych. Efekty ekonomiczne w postaci nowych konstrukcji i aparatury chemicznej załoga musi uzyskiwać w myśl postanowienia KSR przez wzrost wydajności pracy. W skali roku wyniesie to ponad 5 proc.

KSR zgłosiła akces „Chemomontażu” do współzawodnictwa międzyzakładowego przedsiębiorstw budowlano-montażowych resortu chemii. (hbd)

Fot. Bronisław Duda

Doniczki torfowe

praktyczne a niedostępne

W szklarniach, których właściciele specjalizują się w produkcji wczesnych warzyw, trwa przygotowywanie rozsadzali, kalafiorów, pomidorów i kapusty. Niestety, radomscy ogrodnicy narzekają, że w sklepach nasiennych brak bardzo praktycznych i tanich „doniczek torfowych”, które znacznie zmniejszają pracochłonność tych zabiegów.

Jak twierdzi kilku Czytelników, którzy interweniowali w tej sprawie „torfowe doniczki” znajdują się w sprzedaży w innych województwach, ciesząc się olbrzymim powodzeniem wśród producentów wczesnych warzyw szklarniowych oraz uprawianych pod folią.

Sygnał ten przekazujemy kierownictwu Zakładu Zoopatrzni. Ogrodniczego Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczej w Warce wierząc, że szybko wyciągnięte zostaną z niego praktyczne wnioski. Tym bardziej, że popyt na „torfowe doniczki” jest olbrzymi. (mz)